Cena 1 zł

echo KRAKOWA

ROK XXXIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 277 (10249)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
Kraków, sobota 9, niedziela 10 grudnia 1978 r.

Ogólnopolska sesja naukowa z okazji 60-lecia KPP i 30. rocznicy utworzenia PZPR

Jak informowaliśmy, z okazji 60-lecia powstania Komunistycznej Partii Polski i 30. rocznicy utworzenia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w dniach 8 i 9 bm. odbywa się w Warszawie 2-dniowa, ogólnopolska sesja naukowa.

Wczoraj w obradach uczestniczyli członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: **Józef Kępa, Władysław Kruczek, Jerzy Łukaszewicz i Andrzej Werblan.**

Referat pt. **„PZPR — kierownicza siła klasy robotniczej i narodu polskiego"** przedstawił dyrektor Instytutu Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu KC, sekretarz KC PZPR, prof. **Andrzej Werblan.** Jednym z głównych warunków powodzenia w walce klasy robotniczej o socjalizm — podkreślił — jest osiągnięcie jedności ideologicznej i politycznej ruchu robotniczego. *„Im szerzej rozwija się ekonomiczna i polityczna walka robotników* — pisał W. Lenin w 1913 r. — *tym usilniej odczuwają oni konieczność jedności".* W tym kontekście omówił przyczyny rozłamu w polskim ruchu robotniczym i wyodrębnienia w nim nurtu rewolucyjnego i socjaldemokratycznego.

Głównym źródłem sił i ten-

(Dokończenie na str. 2)

Witamy w Polsce przywódcę Etiopii

Na zaproszenie najwyższych władz PRL do Polski przybywa z oficjalną wizytą przyjaźni przewodniczący Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej, przewodniczący Rady Ministrów i naczelny dowódca Armii Rewolucyjnej Socjalistycznej Etiopii — **MENGISTU HAILE MARIAM.**

Naród polski z uznaniem wita głębokie przemiany polityczne i społeczno-gospodarcze w Etiopii, w której dokonała się największa i najbardziej radykalna rewolucja antyfeudalna w dziejach kontynentu afrykańskiego. Daliśmy temu ponownie wyraz podczas obchodzonego ostatnio w Polsce Tygodnia Solidarności z Rewolucją Etiopską.

Przywódca Etiopii składa wizytę w PRL po odwiedzeniu ZSRR i innych krajów socjalistycznych. Wyniki jego rozmów przeprowadzonych w toku obecnej podróży z całą mocą podkreślały poparcie państw naszej wspólnoty dla nowej Etiopii, która wkroczyła zdecydowanie na szlak rewolucyjnych przeobrażeń.

Spotkania z czołowymi osobistościami życia politycznego i państwowego PRL, z szefem rządu socjalistycznej Etiopii, przewidziane w toku jego wizyty w Polsce, na pewno pozwolą na rozszerzenie i zacieśnianie wszechstronnej współpracy naszych krajów, wniosą nowy wkład w dzieło umocnienia wzajemnej przyjaźni.

Przewodniczący KP Luksemburga z wizytą w Polsce

Na zaproszenie KC PZPR 8 bm. przybyła do Polski delegacja KC Komunistycznej Partii Luksemburga z przewodniczącym KPL, deputowanym, członkiem Biura Parlamentu — **Rene Urbany.** W skład delegacji wchodzą: **Marianne Passeri** — członek Komitetu Wykonawczego, przewodnicząca młodzieży komunistycznej i **Theo Bastian** — członek Komitetu Centralnego.

Bezcenna płaskorzeźba łupem złodziei

KAIR

Ze świątyni faraona Amenhotepa III w Luksorze skradziono wielką, liczącą 3 tys. lat, płaskorzeźbę, o wadze 25 kg i długości ponad 2 metrów. Skradzione dzieło ma nieocenioną wartość. Utrwalone na nim sceny przedstawiają wyczyny wojenne faraona Tutenchamona w roku 1372 p.n.e., a więc epokę szczytowego rozkwitu państwa egipskiego. Pismem hieroglificznym utrwalone są tam również nazwy ówczesnych miast. Płaskorzeźba przedstawia także stroje i ozdoby używane w tym czasie.

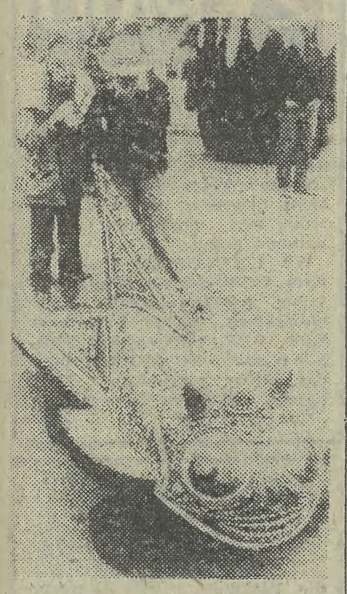

Ten zabytkowy pojazd-koszmarek został wykonany przez hobbystę z San Francisco — Larrego Fuente.
CAF — UPI

Pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem podwyższonego ciśnienia. Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Rano miejscami mgły i zamglenia. W ciągu dnia opady śniegu i śniegu z deszczem. Wiatry z kierunków południowo-wschodnich skręcające na południowo-zachodnie 3—6 m sek. Temperatura dniem od minus 5 do zera, minimalna nocą od minus 6 do minus 3. Od południowego zachodu ocieplenie. (w)

Film o masakrze w dżungli gujańskiej

Reżyser amerykański, Tobe Harper, oświadczył, że kosztem 2,2 mln dolarów zamierza nakręcić już w przyszłym roku film, którego treścią będzie masakra członków sekty „Świątynia ludu" w dżungli gujańskiej. Produkcją i rozpowszechnianiem filmu pt. „Masakra gujańska" zajmą się Włosi.

Z Nowego Jorku donoszą tymczasem, iż udało się zarejestrować na taśmie magnetofonowej ostatnie chwile życia społeczności Jonestown wraz z głosem przywódcy Jima Jonesa, rozkazującego swym wyznawcom zażycie trucizny. Nagranie zarejestrowało krzyk dzieci i odgłosy strzelaniny.

ZE ŚWIATA

NAKŁADEM wydawnictwa „Svoboda" w Czechosłowacji ukazał się tom artykułów i przemówień Edwarda Gierka z lat 1971—1978.

W 30. ROCZNICĘ uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka — 10 grudnia — obchodzony jest na całym świecie Dzień Praw Człowieka.

W PARYŻU zostało podpisane porozumienie o współpracy naukowej na najbliższe 5 lat między Polską Akademią Nauk a Krajowym Ośrodkiem Badań Naukowych (CNRS) oraz program konkretnych badań na najbliższe 3 lata. Ze strony polskiej dokumenty podpisał: członek rzeczywisty PAN, sekretarz naukowy Akademii, prof. Jan Kaczmarek.

RADA Bezpieczeństwa ONZ wezwała 8 bm. Izrael aby przestał ingerować w działalność sił zbrojnych ONZ w Libanie (UNIFIL).

IRAK i niektóre kraje członkowskie OPEC (eksportujące ropę naftową) osiągnęły zgodność w sprawie jednorazowej, 10-procentowej podwyżki ceny brutto tego surowca i stopniowych podwyżek o 2 proc. w każdym kwartale roku 1979.

Gangsterski wypad

Pięciu gangsterów zrabowało 5 mln franków w banknotach z agencji bankowej, czynnej na terenie fabryki Renault w Flins pod Paryżem. Były to pieniądze przeznaczone na wypłatę wynagrodzeń dla kilku tysięcy robotników-imigrantów, którzy otrzymują swe zarobki siódmego każdego miesiąca. Po zrabowaniu pieniędzy, raniąc lekko dwie osoby bandyci zbiegli skradzionym samochodem „Renault", który dopiero co zszedł z taśmy fabrycznej.

Przyjęcie projektu polskiej deklaracji

Duży sukces polskiej dyplomacji

8 bm. dużym sukcesem polskiej dyplomacji zakończyła się tygodniowa debata w Komitecie Politycznym XXXIII Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych nad projektem polskiej deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju. Za przyjęciem tego istotnego dokumentu głosowały wszystkie delegacje z wyjątkiem jednej, która wstrzymała się od głosu (USA).

W wypowiedziach uzasadniających stanowisko zajęte w głosowaniu szereg państw zachodnich wyraziło uznanie dla polskiej inicjatywy, stwierdzając (zrobił to m. in. przedstawiciel Japonii), że wynika ona z konstruktywnych aspiracji do pokoju i z pragnienia, aby idea bezpieczeństwa międzynarodowego znalazła trwałe miejsce w umysłach ludzkich.

W imieniu delegacji polskiej, wiceminister spraw zagranicznych, Eugeniusz Kułaga podziękował delegacjom innych państw za poparcie udzielone naszej inicjatywie, której wyrazem były zarówno wypowiedzi w debacie, przyłączenie się do współautorstwa deklaracji, jak i sposób przyjęcia projektu. Przewiduje się, że projekt deklaracji zostanie rozpatrzony przez Zgromadzenie Ogólne w przyszłym tygodniu.

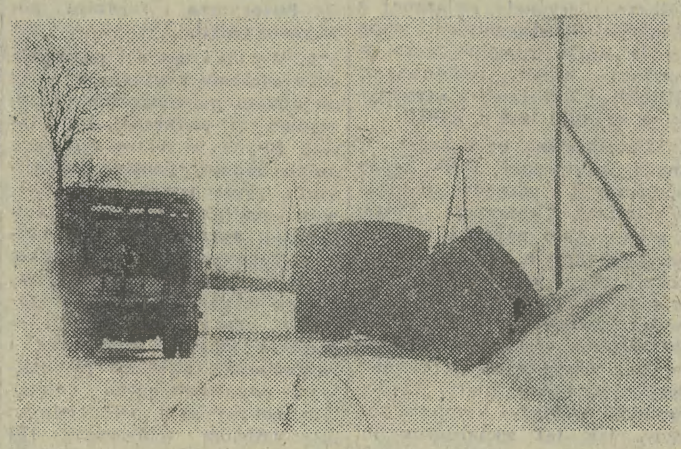

Idzie ocieplenie, ale na razie kierowcom w całym kraju wiele trudności sprawia gołoledź. Nawet na drogach oczyszczanych w pierwszej kolejności, mimo posypywania piaskiem i solą bywa ślisko. Na szosach zanotowano wiele mniejszych i większych kolizji i stłuczek. Szczególnie w Polsce południowej ostra zima zakłóca prace transportu. Nieostrożna jazda często kończy się tak, jak na zdjęciu. CAF — KWIATKOWSKI

Skradli dowód rzeczowy

NOWY JORK

Ze składu w Brooklynie skradziono 25 opakowań marihuany wartości ok. 350 tys. dol. Narkotyki stanowiły dowód rzeczowy w procesie przemytników.

Bezcenny rękopis Szymanowskiego w Muzeum Narodowym w Krakowie

W listopadzie tego roku zbiory Muzeum Narodowego wzbogaciły się o niezwykły i bezcenny eksponat. Jest nim jedyny zachowany rękopis partytury baletu „Harnasie" Karola Szymanowskiego.

Bezpośrednią inspiracją napisania baletu opartego na temacie i muzyce góralskiej stał się ślub Heleny Rojówny z Mieczysławem Rytardem, który odbył się wiosną 1923 roku w Zakopanem, a na którym Szymanowski był drużbą. Wkrótce potem powstał pierwszy szkic partytury baletu nie odbiegający, jak możemy to dziś stwierdzić, od wersji ostatecznej, ukończonej w roku 1931.

Ołówkowy rękopis ofiarował Szymanowski pani Irenie Warden, Polce, wdowie po bogatym przemysłowcu amerykańskim, która w szczególnie trudnym dla kompozytora momencie — Szymanowski był ciężko chory i przebywał wówczas w sanatorium w Szwajcarii — przyszła mu z poważną pomocą finansową. Swą mecenaskę poznał Szymanowski w kilka lat później i wtedy właśnie ofiarował jej szkic partytury, umieszczając na pierwszej stronie dedykację: „Ofiarowuję Ci te okropne gryzmoły, pierwszy zarys tego, co stało się mem najlepszem dziełem — w nadziei, że zdołają one głębiej Ci wyrazić moją prawdziwą myśl o Tobie niż najpiękniej dobrane słowa".

Przez wiele lat rękopis ów przechowywała p. Warden w specjalnym sejfie i nikt właściwie nie znał wartości posiadanego przez nią dzieła. Czystopis rękopiśmienny „Harnasi", który Szymanowski sprzedał rządowi polskiemu tuż przed II wojną spłonął wraz ze znaczną częścią zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie w roku 1944.

Zmarła w roku 1976 pani Irena Warden przekazała testamentarnie rękopis „Harnasi" Muzeum Narodowemu w Krakowie z myślą o umieszczeniu go w Muzeum Szymanowskiego w „Atmie" w Zakopanem.

Obecnie bezcenny egzemplarz — w Polsce zachowało się w ogóle bardzo niewiele rękopisów Szymanowskiego — eksponowany jest w sali Piotra Michałowskiego w galerii w Sukiennicach. Z początkiem przyszłego roku wystawiony zostanie na prośbę warszawskiego środowiska muzycznego w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, po czym wzbogaci stałą ekspozycję w willi „Atma".

(e)

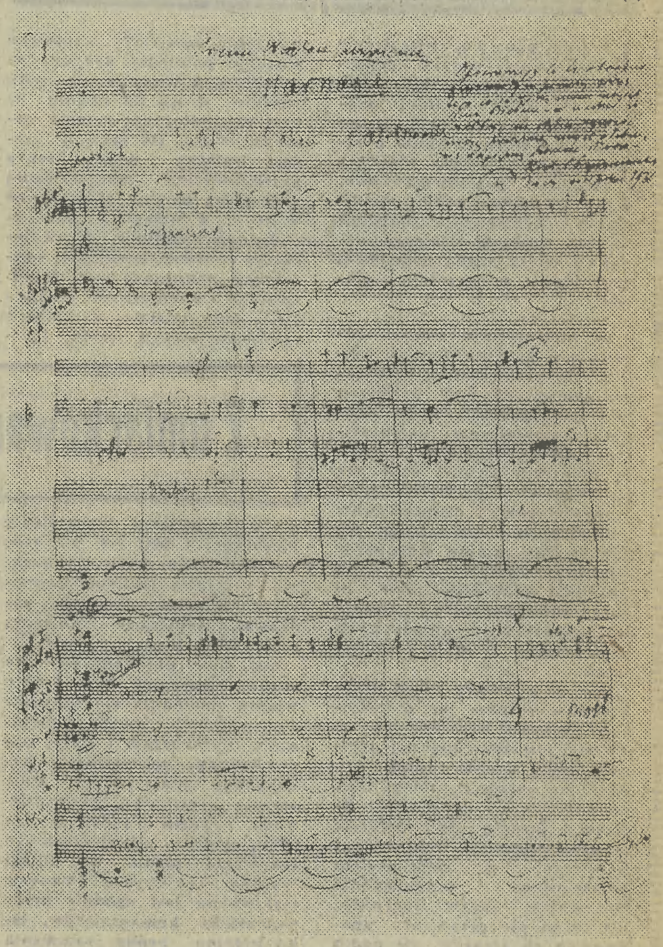

Pierwsza strona partytury „Harnasi" z dedykacją dla Ireny Warden. Zdj. Z. MALINOWSKI

Na Warszawskich Spotkaniach Teatralnych

Owacyjne brawa dla Teatru Starego

Na scenie Teatru Dramatycznego w Warszawie prezentowane są w ramach Warszawskich Spotkań Teatralnych najciekawsze spektakle ubiegłego sezonu z całej Polski. Teatr Stary z Krakowa przedstawia warszawskiej publiczności dwa przedstawienia: **„Życiorys" Krzysztofa Kieślowskiego** w jego reżyserii z Jerzym Trelą w roli głównej oraz **„Z biegiem lat, z biegiem dni", w reżyserii Andrzeja Wajdy.**

Pierwszy spektakl „Życiorysu" rozpoczął się z kilkugodzinnym opóźnieniem, bowiem wracający do Warszawy z Londynu Jerzy Trela spędził kilka godzin na unieruchomionym przez mgłę londyńskim lotnisku. Mimo to publiczność czekała na rozpoczęcie przedstawienia, a po jego zakończeniu zgotowała wykonawcom gorącą owację.

Przez 10 minut bito brawa po pierwszym przedstawieniu „Z biegiem lat, z biegiem dni" w reżyserii Andrzeja Wajdy, wywołując go wielokrotnie na scenę. Ogromne uznanie i aplauz zdobyły odtwórczynie głównych ról: Teresa Budzisz-Krzyżanowska, Anna Polony, Izabela Olszewska i Elżbieta Karkoszka. Entuzjazm jaki wywołało krakowskie przedstawienie sprawił, że zespół Teatru Starego zaprezentuje je dodatkowo po raz czwarty w dniu dzisiejszym.

Tak więc tradycji stało się zadość. Na Warszawskich Spotkaniach Teatralnych Teatr Stary odniósł kolejny sukces. (e)

☆

Aktorzy Starego Teatru — Jerzy Fedorowicz, Leszek Piskorz, Jerzy Trela i Elżbieta Karkoszka występowali ostatnio przed londyńską Polonią ze spektaklem pt. „Przeszłość — to dziś, tylko cokolwiek dalej". Widowisko poetycko-publicystyczne, oparte na tekstach polskich pisarzy i poetów różnych okresów zrealizowane zostało z inicjatywy Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia". Autorem scenariusza jest Krzysztof Miklaszewski, muzyki Stanisław Radwan, a spektakl reżyserował Jerzy Trela. 8 bm. w siedzibie towarzystwa „Polonia" w Warszawie — członkowie zespołu podzielili się wrażeniami ze swych występów w Londynie.

Książeczki mieszkaniowe dla sierot z Domów Dziecka

Młodzież „Autotransportu" — Jackowi

W Domu Dziecka nr 7 przy ul. Naczelnej 12 odbyła się miła uroczystość wręczenia książeczki mieszkaniowej PKO wychowankowi DD Jackowi Świniarskiemu z początkowym wkładem 5000 zł. Książeczkę ufundowali członkowie Koła ZSMP Spółdzielni Transportowo-Komunikacyjnej „Autotransport" z funduszu akcji socjalnej młodzieży, a prezent w imieniu fundatorów wręczyły: przewodnicząca koła Jolanta Trzaska oraz Izabela Szczygieł.

Deklarując uzupełnienie wkładu do pełnej wysokości obowiązującej przy M-2 Zarząd Koła ZSMP Spółdzielni „Autotransport" zwraca się z apelem do wszystkich spółdzielczych kół ZSMP o fundowanie książeczek mieszkaniowych PKO dla wychowanków Domów Dziecka. Na marginesie warto zaznaczyć, że „Autotransport" już po raz drugi podjął akcję „Echa", a pierwszy wychowanek, któremu ufundował książeczkę mieszkaniową — pracuje obecnie w spółdzielni jako dyspozytor. Więcej takich opiekunów! (ms)

Wszyscy musimy oszczędzać prąd

Jedna zbędna żarówka w każdym mieszkaniu — to ok. 10,5 mln niepotrzebnie palących się żarówek w naszych gospodarstwach domowych. Jedno żelazko włączone w godzinach szczytu w co czwartym mieszkaniu — to ponad 1,5 miliona dodatkowych pożeraczy prądu pogłębiających deficyt mocy energetycznych. Trzeba o tym pamiętać, zwłaszcza teraz, kiedy niedostatek prądu daje nam się szczególnie we znaki.

Energetyka potrzebuje codziennej, wydatnej i konkretnej pomocy od wszystkich odbiorców prądu. Po to, abyśmy przeszli przez zimę, po to, aby choćby ograniczyć wyłączenia w dopływie prądu, trzeba wszędzie bezwzględnie przestrzegać reżimu oszczędnościowego w korzystaniu z energii elektrycznej.

Stosowanie ograniczeń i wyłączeń w dopływie prądu, z czym mamy w tych dniach do czynienia, jest ostatecznością i zawsze powoduje określone straty gospodarcze. Chodzi o to, aby były one jak najmniejsze. To zaś zależy nie tylko od producentów energii i od budowniczych nowych elektrowni, ale także od każdego odbiorcy prądu.

Oszczędne gospodarowanie energią elektryczną musi stać się obecnie powszechnie obowiązującą regułą na każdym stanowisku pracy, w każdym mieszkaniu i w każdym gospodarstwie.

Sztandar partyjny dla „Cebea"

W Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Przemysłu Budowy Urządzeń Chemicznych „Cebea", odbyła się wczoraj uroczystość przekazania Komitetowi Zakładowemu sztandaru partyjnego. Sekretarz KK PZPR **Jan Grzelak**, wręczając sztandar życzył jednocześnie załodze dalszych sukcesów w pracy zawodowej. Następnie zasłużonym pracownikom „Cebea" wręczono odznaczenia państwowe.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał **Adam Kannenberg**, a Złote Krzyże Zasługi: **Józef Bolanowski, Irena Domiczek, Stanisław Faber** i **Piotr Mamak.**

Wręczono również 5 członkowskich i 4 kandydackie legitymacje PZPR.

Z okazji 30-lecia powstania PZPR oraz 35-lecia powstania PRL załoga Ośrodka podjęła czyny społeczne i zobowiązania produkcyjne. Ich wartość sięga 4,5 mln zł.

Sesja naukowa w 60-lecie KPP i 30. rocznicę utworzenia PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

dencji integracyjnych był nurt rewolucyjny. W jego łonie formowały się i dojrzewały koncepcje jedności klasy robotniczej. Wyrastały one jednakże również w PPS, stając się bazą wyodrębniania się grup lewicowych ewoluujących w kierunku zbliżenia z nurtem rewolucyjnym.

Silne bodźce jednościowe wyzwoliło zwycięstwo Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, powstanie i rozwój Związku Radzieckiego. Na fali rewolucyjnej związanej z Wielkim Październikiem dwie partie nurtu rewolucyjnego w polskim ruchu robotniczym: SDKPiL i PPS-Lewica utworzyły w grudniu 1918 r. KPRP.

Nierozdzielne powiązanie w myśli politycznej PPR zadań społecznych i narodowych klasy robotniczej, koncepcja Polski Ludowej jako państwa realizującego aspiracje i dążenia ogółu ludzi pracy, a więc ogromnej większości narodu, stwarzało nader ważną przesłankę przezwyciężenia rozbicia w polskim ruchu robotniczym. W wyniku procesów, które miały miejsce zarówno w ruchu komunistycznym, jak też socjalistycznym, ruch robotniczy jako całość wszedł w okres Polski Ludowej z dużą predyspozycją jednościową, z widoczną perspektywą dalszego rozszerzenia i pogłębienia jedności.

Zjednoczenie, urzeczywistnione na kongresie w grudniu 1948 r. było wielkim sukcesem i zwycięstwem ruchu robotniczego, osiągniętym wysiłkiem obu partii, zarówno PPR, jak i odrodzonej PPS. „Robotnicy i działacze polityczni PPR i PPS — mówił na VI Zjeździe PZPR Edward Gierek — którzy budowali jednolity front, którzy torowali drogę ku jedności naszego ruchu i współtworzyli Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą dobrze zasłużyli się Polsce i sprawie socjalizmu".

Kongres zjednoczeniowy tworząc jednolitą, marksistowsko-leninowską partię klasy robotniczej, ustalając jej zasady ideologiczne i organizacyjne oraz formułując program budowy podstaw socjalizmu, przygotowywał kraj i społeczeństwo do nowego etapu rozwoju społeczno-gospodarczego.

Od 30 lat PZPR stoi u steru władzy państwowej i kieruje procesem socjalistycznego rozwoju naszego kraju i społeczeństwa. Kierownicza rola partii marksistowsko-leninowskiej w procesie budowy socjalizmu wynika z prawidłowości rozwoju nowego ustroju, stanowi misję historyczną i zarazem powinność partii.

A. Werblan omówił następnie doświadczenia i wyniki budowy socjalizmu po kongresie zjednoczeniowym; podkreślił, że w latach 60-ych w miarę realizacji zadań budowy podstaw socjalizmu wyczerpywały się możliwości polityki społeczno-ekonomicznej, związanej z tym etapem rozwoju kraju. Narastała konieczność — odczuwana zarówno w partii, jak też w szerokich kręgach społecznych — podjęcia nowych problemów i nakreślenia nowych perspektyw, odpowiadających dojrzałym potrzebom i potencjalnym możliwościom społecznym. Tej potrzebie wyszła na spotkanie polityka partii nakreślona na początku lat 70-ych.

PZPR, kontynuując tradycje swych wielkich poprzedniczek niezmiennie kieruje się zasadami internacjonalizmu i proletariackiej solidarności, łącząc je niepodzielnie z socjalistycznym patriotyzmem. Konkretne treści internacjonalizmu w ideologii i polityce PZPR wyrażają się współcześnie przede wszystkim we wszechstronnym umacnianiu i rozwoju braterskiego sojuszu i współpracy ze Związkiem Radzieckim i państwami wspólnoty socjalistycznej, w aktywnym udziale Polski w walce o pokój, wolność narodu i postęp społeczny. Te zasady określają miejsce Polski w świecie, na nich opiera się bezpieczeństwo i przyszłość.

Uczestnicy sesji wysłuchali następnie referatów przygotowanych i przedstawionych przez naukowców polskich. Naświetlono w sposób szczegółowy historyczną drogę rozwoju polskich partii komunistycznych i robotniczych w okresie od 1882 r. Referaty przygotowali: prof. **Adolf Dobieszewski** (WSNS), prof. **Janusz W. Gołębiowski** (WSNS), doc. **Zenobiusz Kozik** (WSNS), prof. **Adam Łopatka** (Instytut Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu KC PZPR), doc. **Jerzy Pawlowicz** (WSNS) i prof. **Władysław Zastawny** (WSNS).

Zawał w kopalni

BUDAPESZT

8 bm. zawalił się szyb w kopalni węgla w Komlo (południowa część Węgier). Zginęło 6 ludzi, natomiast 2 górników udało się uratować. Prawdopodobnie przyczyną katastrofy był podziemny wybuch gazu.

Zgon Goldy Meir

PARYŻ

W piątek w wieku 80 lat zmarła w szpitalu w Jerozolimie były premier Izraela, Golda Meir.

Z prac Prezydium Rządu

8 bm. Prezydium Rządu oceniło stan realizacji zadań społeczno-gospodarczych w woj. bydgoskim.

● Prezydium Rządu omówiło zagadnienia związane z modernizacją i rozbudową przędzalni bawełny „Przyjaźń" w Zawierciu. Zakład, jest wspólnym przedsiębiorstwem PRL i NRD. Rząd ocenił pozytywnie dotychczasowe wyniki wspólnej eksploatacji przędzalni. Są one dobrym przykładem korzyści płynących z pogłębiania integracji gospodarczej państw wspólnoty socjalistycznej.

● W celu zapewnienia planowanego wydobycia węgla w dekadzie lat 80-tych. Prezydium Rządu rozpatrzyło wstępnie kierunkowy program rozwoju maszyn, urządzeń i sprzętu górniczego w okresie 1979—90.

● Prezydium Rządu przyjęło projekt uchwały wniesiony przez ministra kultury i sztuki w sprawie wykorzystania na cele użytkowe różnych zabytków o charakterze nieruchomości.

● Zapadła decyzja o utworzeniu centralnego i wojewódzkich funduszów rozwoju kultury fizycznej i sportu. Utworzenie funduszów będzie sprzyjać lepszej koordynacji i bardziej zdyscyplinowanemu wydatkowaniu środków na kulturę fizyczną i sport.

co słychać...

Klient zakładu fryzjerskiego w ekwadorskiej miejscowości Duran omal nie stracił głowy, kiedy fryzjer zasłabł wskutek ataku serca w momencie, gdy operował brzytwą wokół jego szyi. Skończyło się na ostrym zacięciu, mimo którego pokrwawiony klient zdołał zorganizować przewiezienie do szpitala 52-letniego Luisa Aurelio, który niestety zmarł.

Nigdy więcej zbrodni przeciw ludzkości!

Prezydium Zarządu Głównego ZBoWiD, dając wyraz zaniepokojeniu rzeszy kombatanckiej w Polsce możliwością zaprzestania w RFN ścigania i karania hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, wystosowało w imieniu blisko 700-tysięcznej rzeszy kombatantów apel, w którym stanowczo protestuje przeciwko zamiarowi przedawnienia zbrodni wojennych i zbrodni ludobójstwa, przeciwko amnestiowaniu ich sprawców.

My, polscy kombatanci, którzy walczyliśmy „Za wolność waszą i naszą" na wszystkich frontach II wojny światowej, apelujemy do opinii publicznej i postępowych partii politycznych w Europie i na świecie, aby wraz z nami zaprotestowali przeciwko przedawnieniu w RFN zbrodni wojennych oraz zbrodni przeciwko ludzkości, uznanych w prawie międzynarodowym za najcięższe. Apelujemy o powszechne stosowanie zasady nieprzedawniania zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości zgodnie z konwencją ONZ z 26 listopada 1968 r. — głosi m. in. apel.

Prezydium ZG ZBoWiD wyraziło także ostry protest przeciwko uwolnieniu przez sąd w Hadze hitlerowskiego zbrodniarza Pietera Mentena.

E. Gierek przyjął prezesa NOT

I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek przyjął 8 bm. prezesa NOT, **Aleksandra Kopcia**, który przedstawił informację o przebiegu realizacji uchwał VII Kongresu Techników Polskich w NOT i w stowarzyszeniach naukowo-technicznych.

Zdobyli w tym roku „Srebrne Patelnie"

Ogłoszone zostały tegoroczne wyniki organizowanego już od 15 lat przez redakcję IMT „Światowid" konkursu o „Srebrne Patelnie". Do konkursu przystąpiło 830 zakładów gastronomicznych z całej Polski.

„Srebrne Patelnie" po raz pierwszy otrzymały m. in.: zakład gastronomiczny przy hotelu **„Holiday Inn"** w Krakowie, **„Staromiejska"** w Starym Sączu **„Zajazd Okocim"** w Brzesku, woj. tarnowskie.

Wręczenie nagród laureatom konkursu nastąpi 15 stycznia przyszłego roku w Krakowie.

Minister E. Wojtaszek gościł w Tajlandii

BANGKOK

Minister spraw zagranicznych PRL — **Emil Wojtaszek** złożył wizytę oficjalną w Królestwie Tajlandii. Został on przyjęty na audiencji przez króla **Bhumibola Adulyadeja** oraz przez premiera — generała **Kriangsaka Chomanana.** W trakcie rozmowy z premierem wskazano na wzrastające możliwości już obecnie liczącej się współpracy gospodarczej między obu krajami.

Min. Wojtaszek przeprowadził też rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Tajlandii, Upaditem Panchariyangkhunem. Dokonano szerokiej wymiany poglądów dotyczących aktualnego stanu i perspektyw rozwoju stosunków między obu krajami oraz zagadnień międzynarodowych. Stwierdzono, że niezależnie od różnic ustrojów społeczno-politycznych stosunki dwustronne rozwijają się pomyślnie w różnych dziedzinach oraz istnieją realne możliwości dalszego ich pogłębienia.

Minister spraw zagranicznych PRL zaprosił ministra spraw zagranicznych Tajlandii do złożenia wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

W piątek nastąpiło podpisanie umowy wykluczającej podwójne opodatkowanie w stosunkach między Polską a Tajlandią.

Z SALI KONCERTOWEJ

Pod batutą Missony

Wydarzenie tak trudną i skomplikowaną instytucją, jak Krakowski Teatr Muzyczny, nie pozostawia Krzysztofowi Missonie zbyt wiele czasu i możliwości na osobistą działalność dyrygencko-koncertową. Dlatego to — zapewne — tak nieczęsto oglądamy ostatnio w Krakowie Missonę za pulpitem kapelmistrzowskim na koncertach symfonicznych. Ale właśnie wczoraj nadarzyła się po temu sposobność: Krzysztof Missona wystąpił w Filharmonii; programowi zaś swego koncertu nadał charakter, rzec można, tradycyjny, trzy nazwiska — Wagner, Schumann, Haydn — mówią tu zresztą same za siebie.

Lecz była i ciekawostka: „Idylla Zygfryda" Wagnera, utwór okolicznościowy, jaki w roku 1870 napisał kompozytor na cześć swej żony... i nowo narodzonego syna Zygfryda! Nie jest to ów potężny, dramatyczny, olśniewający blaskiem i siłą Wagner: jego „Idylla" przesycona jest liryzmem, śpiewnością melodyczną. Missona zaś — wraz z prowadzoną przez siebie filharmoniczną orkiestrą — wykonał „Idyllę" tę w przekonywającej artystycznie interpretacji, dźwiękiem równym, wyważonym, gdy potrzeba — nawet delikatnym i dyskretnym.

Również bardzo dobrze brzmiała pod batutą Missony Symfonia D-dur Nr 104 (tak, tak sto czwarta symfonia — a mistrz Haydn symfonii napisał w ogóle grubo ponad setkę...), ostatnia z tzw. „Londyńskich". Tu dyrygent wyraźnie szukał w tej muzyce — i słusznie — emocjonalnych napięć, pogłębionej nastrojowości.

Osobną dla siebie historię miało natomiast wczorajsze wykonanie Koncertu fortepianowego a-moll Schumanna. W solowej partii wystąpiła Ewa Osińska, warszawianka, niegdyś uczennica Zb. Drzewieckiego — od lat osiadła w Paryżu. Początek wczorajszego Koncertu a-moll wyglądał nawet dość pomyślnie — i nic jeszcze nie zapowiadało późniejszego pianistycznego rozprzężenia, które w miarę wykonywania kompozycji — poczęło coraz silniej dawać o sobie znać: w niewiernościach wobec muzycznego tekstu, chwiejnościach temp i w zupełnych nieporozumieniach między solowym instrumentem, a orkiestrą.

JERZY PARZYŃSKI

OD NIEDZIELI

Każde państwo, niezależnie od swojej pozycji gospodarczej i militarnej, wielkości terytorium i ilości mieszkańców, ma w ONZ równe prawo współdecydowania o losach naszego świata. Zgodnie z zasadami parlamentaryzmu, a ONZ zyskała sobie nieoficjalną nazwę Parlamentu Świata, wszelkie uchwały zapadają w tej międzynarodowej organizacji większością głosów.

Ta niewątpliwie słuszna zasada nie zmienia jednak faktu, że praktycznie największy wpływ na bieg wydarzeń międzynarodowych mają państwa ekonomicznie najsilniejsze, znajdujące się w czołówce mocarstw świata. Stąd też największe zainteresowanie komentatorów i obserwatorów politycznych koncentruje się zawsze na stanie stosunków pomiędzy ZSRR i USA, na poznaniu stanowisk, jakie oba te supermocarstwa zajmują w najbardziej kłopotliwych problemach międzynarodowych.

Oto — wziąwszy rzecz przykładowo — inne jest stanowisko Związku Radzieckiego w kwestii bliskowschodniej, a inne Stanów Zjednoczonych. Jak wiadomo, ostatnie zabiegi USA zmierzające do nakłonienia Egiptu i Izraela do zawarcia separatystycznego traktatu pokojowego, z pominięciem całościowego uregulowania wszystkich spraw spornych, nie tylko nie przyniosły spodziewanych efektów, ale nadto poważnie zaostrzyły wzajemne stosunki pomiędzy krajami arabskimi. A więc — nie tędy wiedzie droga do pokoju w tym niespokojnym rejonie naszego świata. Do takiego zresztą wniosku doszli także przedstawiciele zdecydowanej większości państw zrzeszonych w ONZ. W ubiegłą środę uchwalono rezolucję wzywającą do zwołania specjalnej konferencji pokojowej pod wspólnym przewodnictwem ZSRR i USA, przy udziale wszystkich zainteresowanych stron, łącznie z Organizacją Wyzwolenia Palestyny. Godzi się w tym miejscu przypomnieć, iż znacznie wcześniej podobną propozycję zgłaszał Związek Radziecki, wspierany wówczas przez wiele innych państw.

Z umiarkowanym optymizmem

Jak więc układają się te sprawy obecnie? Otóż, wobec widma załamania się układów dwustronnych, sprawa podpisania przez Izrael i Egipt odpowiedniego porozumienia pokojowego stała się dla USA sprawą prestiżową. Niespodziewana, czwarta z rzędu w tym roku, podróż amerykańskiego sekretarza stanu na Bliski Wschód — Cyrusa Vance'a traktowana jest zgodnie przez wszystkich komentatorów, jako kolejna próba ratowania negocjacji egipsko-izraelskich przed definitywnym załamaniem. Oficjalnie wszakże Waszyngton nie przyjmuje tej interpretacji twierdząc, iż tym razem chodzi już tylko o usunięcie nielicznych, dotąd nie uregulowanych przeszkód.

Wedle optymistów istnieją jeszcze szanse na doprowadzenie do rozsądnego kompromisu między Tel Awiwem a Kairem. Pesymiści natomiast są zdania, iż szanse takie dawno już zostały zaprzepaszczone. Rację mają jednak chyba ci, którzy reprezentują pogląd, iż niezależnie od tego, czy Egipt i Izrael podpiszą traktat pokojowy — pokoju na Bliskim Wschodzie i tak nie będzie. Dla jego bowiem uzyskania niezbędne jest współdziałanie obu supermocarstw: ZSRR i USA.

Ale odmienność stanowisk w tej kwestii nie stanowi jeszcze o całokształcie stosunków pomiędzy obu tymi państwami; obecnie czynią one wiele, aby stosunki te ocieplić, nadać im nowego impulsu. W tym to właśnie celu w Moskwie obraduje sesja radziecko-amerykańskiej Komisji do spraw Handlu i Amerykańsko-Radzieckiej Rady Handlowo-Gospodarczej z udziałem około 600 przedstawicieli amerykańskiego świata biznesu i radzieckich resortów gospodarczych. Jaki będzie ich ostateczny rezultat dopiero się okaże, w każdym razie — jak to zauważył Leonid Breżniew — „będą one trudne do realizacji, jeśli Stany Zjednoczone nie zniosą swej dyskryminacji wymierzonej przeciwko Związkowi Radzieckiemu w kwestii handlu i kredytów".

Również w stolicy Meksyku rozpoczęła się kolejna runda rokowań amerykańsko-radzieckich na temat ograniczenia handlu bronią konwencjonalną. Wybór Meksyku na miejsce rokowań nie jest przypadkowy, ponieważ państwo to jest inicjatorem koncepcji o denuklearyzacji Ameryki Łacińskiej, a także konsekwentnie domaga się rozbrojenia i prowadzi politykę pacyfistyczną. Jak się oblicza w roku bieżącym USA sprzedały broń wartości 13 miliardów dolarów, głównie do krajów Trzeciego Świata.

Z nadzieją patrzy także świat na rokowania amerykańsko-radzieckie w sprawie ograniczenia produkcji broni strategicznych, toczące się pod kryptonimem SALT-II. Jak się przypuszcza, w niedalekiej przyszłości powinny się one zakończyć podpisaniem uzgodnionego przez obie strony układu.

A więc, na aktualny stan stosunków radziecko-amerykańskich możemy patrzeć z umiarkowanym optymizmem.

(m-tz)

DO SOBOTY

1 2 3 4 5 6 7

Z KRAJU

Kulturalnego — 8 bm. w Bielsku-Białej odbyło się wręczenie Nagrody Literackiej im. G. Morcinka I stopnia, ufundowanej przez wydawnictwo „Epoka" którą otrzymał Wilhelm Szewczyk za całokształt twórczości poświęconej ludziom i pracy.

NA CMENTARZU Komunalnym w Warszawie odbył się 8 bm. pogrzeb Stefana Wierbłowskiego, byłego działacza KPP, KPF, członka KC PPR, a następnie KC PZPR, działacza służby zagranicznej PRL, byłego redaktora naczelnego „Nowych Dróg".

W KATOWICACH obradowało plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników. Posiedzenie poświęcone zostało ocenie dotychczasowego przebiegu podejmowanych zobowiązań dla uczczenia 35-lecia PRL w górniczych zakładach pracy.

W ZWIĄZKU ze zbliżającą się 15. rocznicą śmierci Gustawa Morcinka, z inicjatywy Klubu Pisarzy SD im. B. Prusa w Warszawie i Beskidzkiego Towarzystwa Społeczno-

DOM TOWAROWY „KRAKUS"
PRZY UL. ANNY 2
dla ułatwienia PT Klientom zakupów przedświątecznych
OTWARTY BĘDZIE
W NIEDZIELĘ 10 GRUDNIA
W GODZ. 9—16
K-8504/a

„ESTRADĄ KRAKOWSKA"
uprzejmie zawiadamia, że termin występu kabaretu
„KURIEREK"
w kawiarni „Ratuszowa" został przesunięty z dnia 10 grudnia godz. 22, na poniedziałek — 11 GRUDNIA.
Kawiarnia otwarta jest już od godz. 21. Wejście na widownię o godz. 22.
K-8551

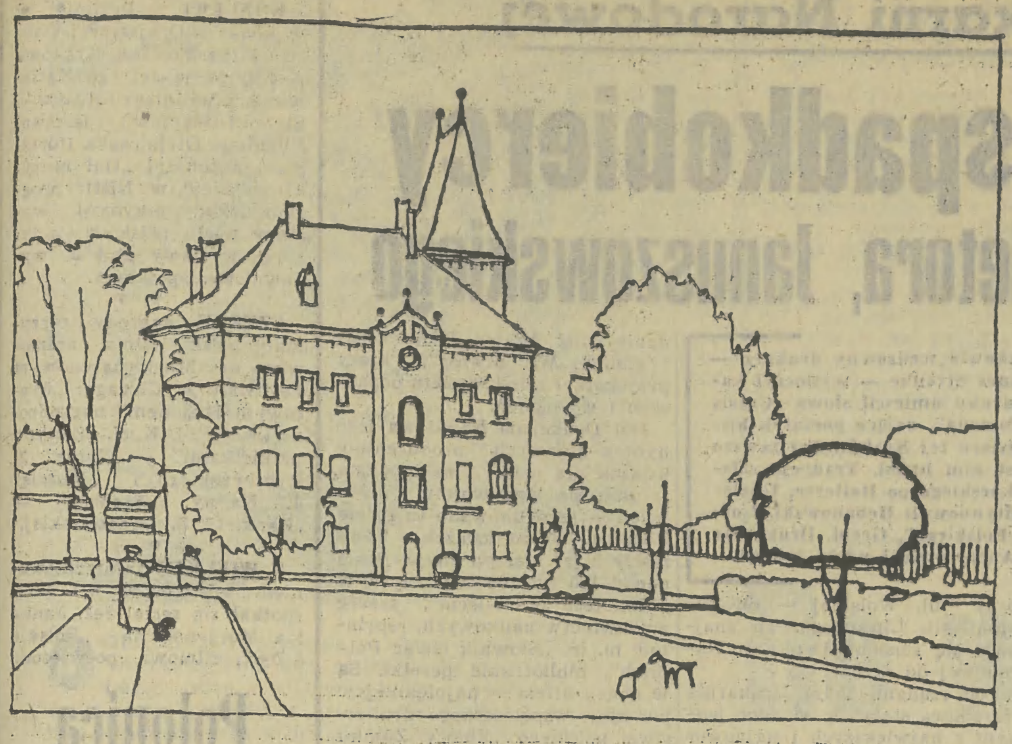

Budynek wodociągów z końca ubiegłego stulecia.

DLA STAREGO KRAKOWA

Im dalej w przeszłość tym lepiej znany

Zdawać by się mogło że przeszłość Krakowa z racji ilości pomników kultury narodowej tu znajdujących się, jest dokładnie przebadana. Tymczasem swoistym paradoksem jest fakt, iż przeszłość tę znamy tym dokładniej, im jest ona bardziej odległa. Stąd też o Krakowie w Średniowieczu czy w okresie Odrodzenia, wiemy znacznie więcej niż o czasach stosunkowo tak niedawnych jak schyłek XIX wieku i początek XX. A jest to w przypadku naszego miasta okres zupełnie wyjątkowy w skali europejskiej. Bowiem zamiast powszechnego wówczas regresu w urbanistyce, Kraków przeżywał rozkwit.

Jedną z części opracowania pt. „Studium Krajobrazowe Śródmieścia Krakowa" powstającego właśnie w Zakładzie Architektury Krajobrazu Politechniki Krakowskiej, jest studium historyczne. Zgodnie z zapowiedzią prezentacji prac tego zespołu na rzecz odnowy Krakowa, przedstawiamy Czytelnikom uwagi o przyczynach i celach podjętego zamierzenia.

SYMBOLEM XIX-WIECZNEJ zabudowy jest czynszówka-monstrum i podwórko-studnia. Oglądając zabudowę Łodzi czy innych miast będących terenem gwałtownego rozwoju przemysłu w tym czasie, trudno nie zgodzić się z takimi symbolami. Wynaturzenia w ówczesnej urbanistyce spowodowały gwałtowny zwrot w tej dziedzinie. Zaniechano zabudowy obrzeżnej, na rzecz osiedli składających się z bloków.

Dziś, po kilkudziesięciu latach doświadczeń, można śmiało stwierdzić, że radykalne zerwanie z dawnymi zasadami budowy domów nie zawsze wyszło nam na dobre. Prostym tego dowodem może być rosnąca u nas atrakcyjność mieszkań w tzw. starym budownictwie. Tym bardziej że właśnie w Krakowie, dzięki korzystnemu splotowi wydarzeń, zabudowa XIX-wieczna prezentuje się lepiej niż gdzie indziej.

W ostatnim ćwierćwieczu ubiegłego stulecia, Kraków jak gdyby przebudził się z długiego snu. Powstało szereg urządzeń komunalnych, gmachów użyteczności publicznej, Teatr Miejski, Collegium Novum, i co może ważniejsze, wiele nowych ulic.

ULICE TE UTWORZONE były z rzędów kamienic, które od frontu miały szpalery drzew, a na zapleczu starannie pielęgnowane ogrody. Ostatnie badania prowadzone przez prof. J. Bogdanowskiego wykazały, że jeszcze dzisiaj na tych terenach, na jednego mieszkańca przypada 1,8 m kw. zieleni podwórkowej. Dla porównania na osiedlu Krowodrza wskaźnik ten wynosi 0,6 m kw.

Architektura z tego okresu, zwłaszcza ta nieco późniejsza, z przełomu wieków, to znakomite przykłady twórczych poszukiwań rodzimego wyrazu w sztuce. Specyficzna sytuacja geograficzna i polityczna Krakowa sprawiła, że właśnie tu rozkwitła „Młoda Polska", powstało Towarzystwo Polska Sztuka Stosowana, założone zostały „Warsztaty Krakowskie". A w ślad za tym — obiekty Odrzywolskiego, Ekielskiego, Stryjeńskiego, Mączyńskiego.

Również w większej skali a więc w rozwiązaniach urbanistycznych Kraków ma się czym pochwalić. W roku 1871, ówczesny prezydent Józef Dietl apelował, *„żeby majątku gminy nie trzymać w papierach i kapitałach, lecz w użytecznych zakładach i urządzeniach"*. Za prezydentury Juliusza Leo powstał „Wielki Kraków", którego rozplanowanie stało się w roku 1909 przedmiotem pierwszego w Polsce konkursu urbanistycznego. To właśnie wtedy powstały koncepcje Alei, Salwatora, Błoń i licznych parków.

NIESTETY NIE WSZYSTKO z tych czasów przetrwało. Historyczne układy, badane w ramach Studium Krajobrazowego przez dr E. Heczko-Hyłową, często pozwalają jedynie domyśleć się jak wyglądał dany fragment miasta. Pilne potrzeby i pospieszne działania inwestycyjne wielokrotnie bezpardonowo wkraczały w substancję, której jedyną wadą było zaniedbanie stanu technicznego. Wielka atrakcyjność śródmiejskiego położenia sprawiała, że w miejsce kamieniczek, po ich wyburzeniu powstawały pseudonowoczesne gmaszyska.

Tylko po roku 1947, według rejestracji prowadzonej przez mgr P. Patoczkę, na terenie pomiędzy pierwszą a drugą obwodnicą powstało ponad sto obiektów. Niestety nie wszystkie przynoszą chwałę autorom.

Najczęstszym powodem niepowodzenia realizacji była jak się zdaje zbytnia beztroska projektantów, wynikająca z nieświadomości walorów kulturowych środowiska w którym przyszło im działać. Naprzeciwko Sukiennic czy Barbakanu, postawienie XI-kondygnacyjnego punktowca jest dla wszystkich oczywistym błędem. Ale już przy ulicy Łobzowskiej takie rzeczy się zdarzają. A przecież nie tylko średniowieczny Kraków należy chronić, gdyż wartość XIX-wiecznych zespołów tu zachowanych stanowi unikatową już w Polsce wartość. Kiedyś korzystniejszy niż gdzie indziej splot czynników spowodował ich powstanie. Później szczęśliwe okoliczności sprawiły, że ocalały w obu wojnach. Teraz już tylko od nas zależy ich dalszy los.

ABY UNIKNĄĆ BŁĘDÓW lokalizacyjnych i przestrzennych na przyszłość, konieczne jest przygotowanie szczegółowej i obszernej i n f o r m a c j i o t e r e n i e. Zawierać ona musi komplet danych które projektant winien uwzględnić p r z e d rozpoczęciem pracy, a nie wysłuchiwać w opiniach o już powstałym obiekcie. I właśnie opracowanie takiego zestawu informacyjnego jest celem autorów Studium Krajobrazowego Śródmieścia Krakowa.

ALEKSANDER BÖHM
Rys. PIOTR PATOCZKA

Tereny Śródmieścia, które uległy przekształceniom po roku 1947.

66-literowy lek

Produkcja leków rośnie stale — zarówno ilościowo, jak też zwłaszcza asortymentowo. Nas — ludzi bliskich już XXI wiekowi — „wykarmionych" różnymi pastylkami, pigułkami, drażetkami itd. — niewiele w tej dziedzinie może zaskoczyć i zadziwić. Ale bywają wyjątki...

Otóż Rzeszowskie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa" przystępują do produkcji nowego leku, którego techniczna nazwa składa się ni mniej ni więcej, tylko z... 66 liter: „chlorowodorek n,n, dwumetyloaminopropylidenodwubenzocykloheptadienon (a, d)", zaś „w skrócie" — chlorowodorek amitryptyliny.

Handel ze światem w 35-leciu PRL

Od prostej wymiany do wyższych form współpracy

W blisko 35-letniej historii rozwoju gospodarczego Polski Ludowej szczególne miejsce przypada naszym związkom handlowym ze światem. Rozbudowany wysiłkiem całego społeczeństwa przemysł, a zwłaszcza takie jego dziedziny jak górnictwo węgla, siarki i miedzi, przemysł stoczniowy oraz wiele branż przemysłu elektromaszynowego, stał się podstawą stałego zwiększania oferty eksportowej oraz wchodzenia w związki kooperacyjne i specjalizacyjne z innymi krajami.

W PIERWSZYCH LATACH po wojnie bazą naszych, nader skromnych wówczas, możliwości eksportowych były surowce, półfabrykaty oraz towary rolno-spożywcze. Jeszcze w 1950 r. towary przemysłowe stanowiły zaledwie 20 proc. całego eksportu. W imporcie główną pozycję zajmowały urządzenia do produkcji, tak bardzo potrzebne po zniszczeniach wojennych. Warto odnotować, iż tempo wzrostu obrotów handlowych było w tym czasie wysokie; np. w roku 1950 ich wartość była blisko pięciokrotnie wyższa niż w roku 1946, co przede wszystkim tłumaczyć należy niską bazą startu. Nieocenioną rolę w eksporcie tamtego okresu odegrał węgiel, będący głównym źródłem wpływów dewizowych.

HISTORYCZNE ZNACZENIE dla polskiego handlu zagranicznego miało utworzenie w 1949 r. **Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej**, której Polska była jednym z założycieli. Mimo że w początkowym okresie współpraca krajów RWPG opierała się w zasadzie o prostą wymianę towarową, to jednak odegrała istotną rolę w przyspieszeniu rozbudowy gospodarki. Szczególną rolę odegrały wówczas radzieckie dostawy sprzętu inwestycyjnego.

Od początku istnienia RWPG obroty handlowe Polski z pozostałymi członkami tej organizacji szybko rosły. W latach 1949—1955 zwiększyły się ponad dwukrotnie, podczas gdy z pozostałymi krajami uległy w tym czasie obniżeniu.

Rozbudowa przemysłu wywierała wpływ na przeobrażenia w strukturze naszego eksportu. Udział maszyn i urządzeń w globalnym eksporcie, wynoszący w 1950 r. niecałe 8 proc., w roku 1955 przekroczył 13 proc., w 1960 wzrósł do 28 proc., a w końcu lat 60-ych osiągnął blisko 40 proc. Biorąc pod uwagę również produkcję innych gałęzi przemysłu — już w 1958 roku ponad połowę polskiego eksportu stanowiły towary przemysłowe. A trzeba tu przypomnieć że w roku 1938 udział gotowych wyrobów przemysłowych w eksporcie Polski nie przekraczał 7 proc.

W KOŃCU LAT 50-ych i w latach 60-ych, dzięki poprawie klimatu politycznego w świecie, następował też wzrost wymiany handlowej z krajami kapitalistycznymi, zwłaszcza rozwiniętymi gospodarczo. Sprowadzaliśmy z tych krajów przede wszystkim maszyny i urządzenia, dostarczając w zamian surowce, w tym przede wszystkim węgiel, który do dziś jest naszym mocnym atutem, towary rolno-spożywcze oraz w niewielkim zakresie wyroby przemysłowe. W latach 60-ych Polska zaczęła rozwijać na szerszą skalę stosunki gospodarcze z krajami rozwijającymi się. W okresie 1960—1970 obroty handlowe z tymi krajami zwiększyły się dwu- i półkrotnie, przy czym jedną z głównych pozycji polskiego eksportu do krajów rozwijających się stały się kompletne obiekty przemysłowe.

Nowy ilościowo i jakościowo etap w rozwoju naszych stosunków gospodarczych z zagranicą przyniosły lata siedemdziesiąte.

WZROSTOWI OBROTÓW handlowych z krajami socjalistycznymi towarzyszy od początku lat siedemdziesiątych zwiększanie się udziału dostaw wyrobów specjalizowanych i kooperowanych. W polskim eksporcie tego typu wyrobów ponad 70 proc. stanowią maszyny i urządzenia. Jesteśmy poważnym producentem i dostawcą na rynki krajów RWPG statków handlowych i rybackich, maszyn budowlanych, obrabiarek, pojazdów samochodowych i ich podzespołów, urządzeń energetycznych, a także kompletnych obiektów przemysłowych, w tym zwłaszcza fabryk kwasu siarkowego, wytwórni płyt wiórowych i pilśniowych itp.

Nowego też kształtu i charakteru nabrały nasze powiązania gospodarcze z krajami zachodnimi, zarówno wysoko uprzemysłowionymi, jak i rozwijającymi się. Z każdym rokiem zwiększa się udział towarów przemysłowych w eksporcie do krajów kapitalistycznych. W ubiegłym roku same tylko wyroby przemysłu elektromaszynowego stanowiły ponad 27 proc. eksportu do krajów zachodnich. Jednocześnie podjęliśmy w wielu dziedzinach wzajemnie korzystną współpracę produkcyjną z takimi krajami jak: Włochy, Francja, Austria, W. Brytania, RFN, USA i in. Kooperując ze znanymi i renomowanymi firmami tych krajów dajemy świadectwo rosnącej pozycji Polski na arenie międzynarodowych stosunków gospodarczych.

JÓZEF STEFCZYK

Sami o sobie

Czy jest Pan z siebie zadowolony?

— Zadowolenie z siebie jest chyba w dużej mierze zależne od usposobienia, a ponieważ ja jestem z natury optymistą, więc wiele spraw przynosi mi satysfakcję czyli zadowolenie — mówi HENRYK BARTNICKI od 19 lat krakowski taksówkarz.

Bardzo lubię moją pracę. Daje mi ona poczucie niezależności, możliwość poznawania ciągle nowych ludzi, porozmawiania z nimi, podyskutowania o wielu sprawach. Moja praca pozwala mi na stałe spostrzeganie wszystkiego co dzieje się nowego w Krakowie, bo przecież ciągle przenoszę się na inne miejsce, poznaję nowe osiedla, budowle, widzę co się burzy i co się buduje. Razem z kilkudziesięcioma kolegami skończyłem kurs informacji turystycznej, mogę więc być nawet przewodnikiem jeśli zachodzi taka potrzeba. Widzi Pani więc, że z pracy jestem zadowolony. Staram się także nie zasklepiać wyłącznie w sprawach zawodowych. Interesuję się przede wszystkim sportem i tu również udzielam się społecznie.

Jestem przewodniczącym sądu koleżeńskiego w naszym zrzeszeniu; ta działalność, muszę przyznać, że trudna, wymagająca bowiem obiektywizmu, życzliwości i cierpliwości sprawia mi z jednej strony przyjemność, jeśli uda mi się np. załagodzić jakąś sprawę i rozwikłać zaistniały konflikt ugodowo i powoduje sporo smutnych refleksji kiedy widzę jak ludzie z błahych powodów szarpią sobie nerwy. To właśnie najbardziej irytuje mnie w naszym codziennym życiu, brak tolerancji, wzajemnej życzliwości, po prostu brak kultury na co dzień. A przecież naprawdę bardzo wiele przy odrobinie obopólnej woli byłoby do załatwienia. Mam tego widomy dowód na zażaleniach, które przychodzą do nas. Często pisane z ogromną złośliwością, pogróżkami, po łagodnej perswazji z naszej strony kończą się przyjaznym podaniem dłoni skarżącego się z oskarżonym.

Osobny rozdział to kultura na jezdni. Przybywa nam posiadaczy samochodów, niestety nie przybywa kultury, a wręcz przeciwnie. Wydaje mi się, że tego winni uczyć instruktorzy prowadzący kursy samochodowe, jest to bowiem problem równie ważny jak znajomość przepisów drogowych i bez tej znajomości niebawem jazda po Krakowie i tak nie najłatwiejsza stanie się po prostu niemożliwa.

Tak więc uczucie zadowolenia mącą sprawy pozornie mało istotne, ale faktycznie dokuczliwe i denerwujące.

(bog)

Rys. EDWARD LUTCZYN

120 lat Drukarni Narodowej

Godni spadkobiercy Hallera, Wietora, Januszowskiego

Przed 500 z górą laty, w Krakowie wędrowny drukarz — przypuszcza się, że był nim Kasper Straube — wytłoczył kalendarz na rok 1474. Na końcu druku umieścił słowa „Cracis impressa" — „w Krakowie wytłoczona", dające początek historii polskiego drukarstwa. W historii tej Kraków był zawsze ośrodkiem bardzo ważnym i jest nim nadal. Tradycje szlachetnego i trudnego zawodu drukarskiego po Hallerze, Unglerze, Wietorze, Januszowskim kontynuowali Hebanowski, Gorczyn — wydawca „Merkuriusza Polskiego", Grebl, Drukarnia Akademii Krakowskiej, Czech, Anczycowie i wielu innych.

WŚRÓD krakowskich drukarń szczególnie zasłużonych i znanych miejsce poczesne zajmuje obchodząca 120-lecie istnienia Drukarnia Narodowa.

Założył ją w roku 1858 w Samborze Franciszek Ksawery Pobudkiewicz, który wkrótce przeniósł swój zakład do Krakowa, gdzie najpierw, w roku 1862 wydzierżawił go Antoniemu Koziańskiemu, a potem w roku 1895 odsprzedał Napoleonowi Telzowi. Nowy właściciel umieścił drukarnię w budynku nr 19 przy ul. Wolskiej — obecnie Manifestu Lipcowego. Tu znajduje się siedziba Drukarni Narodowej do dziś.

Pod rządami Telza Drukarnia Narodowa stała się wkrótce jednym z największych i najnowocześniejszych zakładów w kraju. W roku 1900 zastosowano tu po raz pierwszy w Krakowie elektryczność do poruszania maszyn drukarskich, wprowadzono nowe maszyny — monotypy i maszynę rotacyjną, nowe techniki — druk wielobarwny i offsetowy.

W roku 1904 Drukarnia Narodowa otrzymała odznaczenie na pierwszej krakowskiej wystawie drukarskiej, w roku 1925 Złoty Medal na Międzynarodowej Wystawie Dekoracyjnej w Paryżu, a w roku 1929 Wielki Złoty Medal na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Sławę Drukarni Narodowej ugruntowały w 20-leciu międzywojennym edycje dzieł Brücknera „Polska, jej dzieje i kultura" i „Encyklopedia Staropolska".

Okupacja hitlerowska przyniosła likwidację wielu mniejszych krakowskich drukarni. Większe, w tym również Drukarnię Narodową okupant przejął pod zarząd wykorzystując dla swych celów. Ten okres to w historii Drukarni karta wyjątkowo ponura, ale i piękna zarazem. Jej polska załoga, narażając się na najgorsze prześladowania wykonywała szereg druków ulotnych dla podziemia, a w legalnej, wydawanej przez hitlerowców prasie, wprowadzała zmiany w tekście w ten sposób, że przekazywała w nich zaszyfrowane informacje. Opuszczając wiersze z nazwiskami lub adresami osób poszukiwanych przez władze niemieckie, ratowano im życie.

W PIERWSZYM okresie po wyzwoleniu stała się Drukarnia Narodowa najważniejszym polskim zakładem poligraficznym. Tu wydrukowano pierwsze polskie banknoty i znaczki pocztowe, tu drukował się „Przekrój" i „Płomyczek", tu w końcu powstało pamiętne wydanie dzieł Adama Mickiewicza i album „Wit Stwosz", który przysporzył załodze wielu odznaczeń i wyróżnień.

Jest Drukarnia Narodowa jednym z głównych producentów książek dla dzieci i monopolistą w zakresie wydawnictw nutowych — wydrukowano tu dzieła Chopina. Wśród książek, które zeszły z jej maszyn znajduje się ponad 100 tytułów wydanych w „Bibliotece XXX-lecia", szereg wydawnictw naukowych, reprintów m. in. „Słownik Gwar Polskich", bibliofilskie perełki. Są w końcu dzieła — najpiękniejsze pomniki współczesnego drukarstwa polskiego „Zbiory Zamku Królewskiego na Wawelu", „Arrasy Wawelskie" i Mikołaja Kopernika „O obrotach ciał niebieskich" — książka, która zrobiła międzynarodową karierę otrzymując tytuł najlepiej wydanej książki roku 1975.

Po włączeniu w roku 1968 Zakładów Offsetowych, w roku 1975 Krakowskich Zakładów Graficznych, Nowohuckiej Drukarni Przemysłu Terenowego, Zakładów Graficznych Przemysłu Terenowego w Tarnowie stała się Drukarnia Narodowa potężnym, 16-zakładowym kombinatem poligraficznym, którego nowoczesność idzie w parze z najlepszą jakością drukowanych książek.

Ponad pięć wieków tradycji zobowiązuje. Dziś gdy Drukarnia tłoczy kilka milionów egzemplarzy książek rocznie, dbałość o ich wysoki poziom edytorski wymaga szczególnego wysiłku. Książki wychodzące z Drukarni Narodowej w Krakowie świadczą o tym, że pracujący w niej Towarzysze Sztuki Drukarskiej o tradycji tej nie zapominają. Są najlepszą załogą we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłu poligraficznego.

DOWODAMI uznania dla ich pracy są liczne nadane Drukarni wyróżnienia i odznaczenia m. in. **Medal 1000-lecia, Złota Odznaka Krakowa, Medal „Mecenas Sztuki", są nimi listy Edwarda Gierka,** które otrzymali pracownicy Drukarni. W poniedziałek, 11 grudnia sztandar Drukarni ufundowany przez Zjednoczenie Przemysłu Poligraficznego udekorowany zostanie przyznanym przez Radę Państwa PRL **Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.** To jeszcze jeden wyraz uznania dla trudu ludzi wzbogacających swą pracą skarbnicę kultury narodowej. (elg)

CO MASZ NA MYŚLI

Och, ta Ameryka...

Niedziela XXXXII

Tysiące książek napisano o Ameryce. Mam jednak wrażenie, że Stefanowi Bratkowskiemu udała się rzadka sztuka: napisać książkę o Ameryce, która ma szansę zrobić karierę zarówno w europejskiej, jak amerykańskiej amerykanologii. Przy czym, jeśli kierować się li tylko głównymi i szczegółowymi tezami tej książki, wynikać powinno bardzo jasno, że w Europie przyjęta ona będzie niemal stuprocentowo przychylnie, natomiast w Stanach niemal stuprocentowo źle. Dlaczego?

Z bardzo prostej przyczyny. Mianowicie Bratkowski napisał utwór o tym, że Europa jest (prawie) bardzo korzystna, natomiast Ameryka (prawie) bardzo zła. Z jednej strony ostrzegł Europę przed Ameryką, przed przyjmowaniem jej wzorów politycznych, ekonomicznych, osobowościowych i kulturowych, wieszcząc, iż przyniosłoby to Europie co najmniej zagładę albo upadek. Samą zaś Amerykę oświecił, że nie ma żadnych szans — choćby nawet chciała — na stanie się inną Europą, ponieważ może sobie być (jak zresztą jest) lepsza w gospodarowaniu, zarabianiu forsy i wymyślaniu coraz to nowych osiągnięć technicznych, natomiast raczej nigdy nie będzie krajem o prawdziwym humanizmie, prawdziwej kulturze i prawdziwej sztuce.

To właśnie wydaje się w książce Bratkowskiego najbardziej zaskakujące i myślowo płodne. Teza o niemożliwości porozumienia obu części świata, jako że „Ameryka jest nie tyle 15 lat przed Europą, ile 150 lat w bok".

I wszystko byłoby właściwie bardzo dobrze. Powstała znakomita książka, czyta się ją doskonale, pełna jest myśli głębokich, stwierdzeń odkrywczych, anegdot soczystych, analiz dociekliwych i syntez błyskotliwych. Nie znam niestety Ameryki, więc trudno mi coś powiedzieć o rzeczywistej wadze rewelacji Bratkowskiego akurat w tym względzie, choć mogę się domyślać np. na podstawie innych lektur albo opowieści znajomych, że w opisie Stanów jest wiele niezaprzeczalnych racji. Znam jednak trochę Europę, najlepiej w niej własny kraj, zaś o Europie i Polsce jest w tej książce na tyle dużo, iż tu można by już podjąć rozmowę. No i jeszcze trochę mam pojęcie o metodach pisania, skoro sam pisanie uprawiam.

Otóż myślę, a są to myśli ulotne o tyle, o ile ulotniejszy jest felieton w porównaniu z poważną książką popularnonaukową: Bratkowskiego teza o nieuleczalnym rozziewie między Europą i Ameryką jest słuszna, ale dowody i sposób argumentacji są lekko naciągane. Na przykład. Bratkowski pisze, że Ameryka ma wszystko, co może się składać na ludzką myśl współczesną, zna wszystkie możliwe sposoby życia i bycia, jakie wymyślił nasz wiek XX. Po czym zajmuje się dowodzeniem, że tak naprawdę istotne jest to, co jest w Stanach złe. Uznajmy to jednak za prawo prywatnego punktu widzenia. Gorzej, gdy dla uzasadnień ucieka się Bratkowski w zabiegi dosyć wątpliwe. Oto wychodzi z jego książki, że Europa jest prawie święta, a to dlatego, że każdorazowo przywoływane są te argumenty ze strony „europejskiej", które okazują się dla Bratkowskiego w przewodzie oskarżycielskim akurat wygodne. Raz takim dowodem będzie przykład z Francji, raz z Austrii, raz z Polski czy Anglii. Jednym słowem, autor stawia jakby mimochodem jedną jeszcze tezę — iż Europa jest jednością w pewien sposób równorzędną do jedności Stanów. Tu całość i tam całość. Tam przykład z Kentucky albo Michigan, a tu przykład z Wielkopolski albo Zagłębia Ruhry.

Skutek taki, że zacietrzewiony europocentryzm Bratkowskiego zamazuje mu różnice między krajami Europy prawdopodobnie większe niż między niektórmi z tych krajów a Stanami. To państwa Europy również oddalają się od siebie na boki, nie tylko Ameryka od nich wszystkich razem wziętych. Nie ma bowtem już tradycyjnej jedności cywilizacyjnej i kulturowej w Europie. Kto wie, czy tradycyjnej Europy nie spotkamy więcej w Stanach niż tu, na starym kontynencie, co wydaje się absurdem, a jest problemem naprawdę wartym rozpatrzenia.

Nie przytaczam na swoją obronę niestety niczego poza tezami. Ale myślę, że byłoby wspaniale, gdyby Bratkowski napisał teraz np. książkę o Europie, albo nawet tylko o tym co zna najlepiej, czyli o Polsce. Taką, jaką napisał o Stanach. Prawdziwą, szczerą, otwartą do końca. Z każdą prawdą, nawet najniewygodniejszą. My to przecież lepiej zniesiemy niż Amerykanie, tak w sobie zadufani. I będzie wielka, szczera, otwarta dyskusja, jak na Europę przystało.

TADEUSZ NYCZEK

Stefan Bratkowski: Oddalający się kontynent. PIW, W-wa 1978. Seria „Biblioteki myśli współczesnej".

KONCERT w Berlinie w wykonaniu Orkiestry i Chóru Filharmonii z Krakowa pod dyrekcją Jerzego Katlewicza, z udziałem solistów — Stefanii Woytowicz (sopran) i Janusza Olejniczaka (fortepian) zakończył „Dni muzyki polskiej" w NRD; program dekady przyniósł występy wielu polskich artystów, wystawy płyt i wydawnictw, spotkania.

*

CZTERY nagrody otrzymały polskie filmy animowane na Międzynarodowym Festiwalu w Chicago: „Brązowym Hugonem" nagrodzono „Krąg" J. Kuci, „Złotymi plakietkami" — „Zupę" Z. Rybczyńskiego i „Muszlę" J. Kaliny, „Srebrną" — „Bankiet" Z. Oraczewskiej.

*

Z WIELKIM zainteresowaniem telewidzów w NRD spotkał się serial reż. Janusza Morgensterna „Polskie drogi", filmowi poświęcono

Polonica kulturalne

ponad 60 recenzji w 40 czasopismach i dziennikach NRD.

*

KILKANAŚCIE utworów krótkometrażowych reprezentuje polską kinematografię na XXI Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Lipsku; jednym z nich jest zgłoszony do konkursu film reż. Leszka Skrzydło „Janusz Korczak".

*

REKTOR warszawskiej PWSM — Bogusław Madey wybrany został na obradującej w Londynie międzynarodowej konferencji przewodniczącym unii rektorów wyższych uczelni muzycznych.

*

W REYKJAVIKU odbył się pokaz „Spirali" K. Zanussiego, zorganizowany przy współudziale Towarzystwa Przyjaźni Islandzko-Polskiej; film wzbudził duże zainteresowanie miejscowego środowiska kulturalnego.

*

PONAD 120 barwnych fotogramów ukazuje najcenniejsze zabytki architektury na otwartej w Mińsku wystawie pn. „Architektura polskich miast".

*

OD 5 LAT działa w Maasmechelen w Belgii polonijny teatr robotniczy „Iskra", który ma duże zasługi dla popularyzowania dorobku polskiej kultury, zwłaszcza literatury.

Katowicka PWSM w kulturze Śląska

Wyjątkową pozycję na muzycznej mapie kraju zdobyła sobie w ciągu swej 50-letniej działalności katowicka Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna, odznaczona z okazji tegorocznego Święta Odrodzenia Orderem Sztandaru Pracy II klasy. Utworzenie w 1929 r. śląskiego konserwatorium muzycznego jako pierwszej uczelni artystycznej w tym regionie było wyrazem rosnących aspiracji kulturalnych robotniczego Śląska, którego tradycje muzyczne przejawiały się m. in. w rozkwicie działalności licznych zespołów amatorskich.

Uczelnia skupiająca grono wybitnych muzyków stała się wnet jednym z głównych ośrodków życia muzycznego w woj. katowickim i kuźnią kadr dla śląskich placówek muzycznych. Obecnie zespoły WOSPRiTV, filharmonii i Opery Śląskiej opierają się głównie na absolwentach katowickiej PWSM. Również związane z tą uczelnią środowisko kompozytorskie zdobyło sobie uznanie w skali międzynarodowej. Wystarczy wspomnieć nazwiska Bolesława Szabelskiego i Bolesława Woytowicza czy absolwentów PWSM — Mikołaja Henryka Góreckiego, Wojciecha Kilara, Witolda Szalonka, Józefa Świdra. Wielu spośród prawie 1200 absolwentów, którzy ukończyli studia w katowickiej uczelni w latach Polski Ludowej, zdobyło sobie niepodważalną pozycję w świecie artystycznym, jak chociażby laureaci konkursów chopinowskich — **Lidia Grychtołówna, Tadeusz Żmudziński** czy zwycięzca ostatniego konkursu — **Krystian Zimerman.**

Sukcesy artystyczne studentów i absolwentów katowickiej PWSM nie powinny przesłaniać jednak innej, nie mniej ważnej sfery działalności tej uczelni na rzecz stałego upowszechniania kultury muzycznej w różnych środowiskach regionu. Wyrazem tego jest m. in. waga, jaką przywiązuje się do wysokiego poziomu Wydziału Wychowania Muzycznego, kształcącego nauczycieli i instruktorów dla amatorskiego ruchu muzycznego. Tradycyjnie wysoki poziom gry na instrumentach dętych stanowić może symbol związków, łączących PWSM z głębokimi tradycjami muzycznymi Śląska, opierającymi się w dużej mierze na działalności amatorskich orkiestr dętych, charakterystycznej dla specyficznej kultury górniczego regionu. W br. w katowickiej uczelni uruchomiono podyplomowe studium dla kapelmistrzów orkiestr dętych, którego zadaniem będzie dostarczenie tym zespołom kadry dyrygenckiej o najwyższych kwalifikacjach muzycznych.

Działalność na rzecz środowiska to również organizowanie koncertów, popularyzujących muzykę m. in. wśród załóg różnych zakładów przemysłowych. Przykładem tego może być współpraca PWSM ze „Stomilem" w Wolbromiu oraz z jednostką Śląskiego Okręgu Wojskowego, gdzie studenci i pedagodzy PWSM występują z regularnymi koncertami, połączonymi zwykle z wprowadzającą prelekcją.

Na 5 wydziałach katowickiej uczelni: kompozycji i teorii muzyki, instrumentalnym, wokalnym, wychowania muzycznego oraz muzyki rozrywkowej kształci się obecnie łącznie ponad 400 studentów. Przykładem rozwoju uczelni i poszerzania zakresu jej działalności było m. in. powołanie w 1969 r. pierwszego w Polsce wydziału muzyki rozrywkowej, kształcącego kompozytorów, aranżerów i wykonawców dla tej dziedziny muzyki. Od ubiegłego roku zmienił się również system nauczania na wydziale wokalnym, który przekształcony jest obecnie na wokalno-aktorski, przygotowujący wszechstronnie artystów dla scen operowych i teatrów muzycznych.

Od wielu lat katowicka PWSM utrzymuje ścisłe kontakty z konserwatorium w Weimarze. W ramach tej współpracy organizuje się m. in. wspólne seminaria i sesje naukowe, wymianę zespołów, koncerty. Polscy studenci uczestniczą też regularnie w tzw. letnich konkursach mistrzowskich w Weimarze. Oprócz tego stale rozszerzane są kontakty katowickiej uczelni z podobnymi placówkami w Pradze i Doniecku.

Ważnym elementem działalności śląskiej uczelni muzycznej jest również praca biblioteki głównej PWSM, gromadzącej ok. 75 tys. książek poświęconych muzyce, a także nut i rękopisów, wśród których znajduje się wiele niezwykle cennych, unikatowych pozycji. Studenci mogą również korzystać z bogatego zestawu płyt i taśm z nagraniami muzycznymi. Szczególną rolę odgrywa funkcjonujące w ramach PWSM od 1968 r. Archiwum Śląskiej Kultury Muzycznej, gromadzące dokumentację dawnej i współczesnej działalności muzycznej na Śląsku, w której rozwoju na przestrzeni ostatniego 50-lecia ogromną rolę odegrała właśnie katowicka PWSM. Jej dorobek trwale zapisał się w dziejach kultury tego regionu, przyczyniając się do zdobycia przez śląskie środowisko muzyczne uznania i wysokiej pozycji w świecie artystycznym. (je)

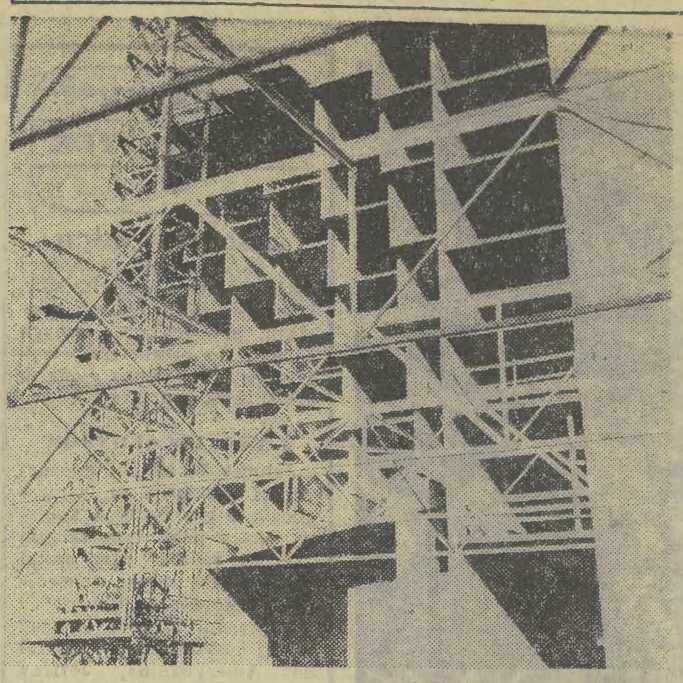

OGLĄDAJĄC wznoszenie hotelu „Kongresowego" w Krakowie nasunęła się nam refleksja, że słuszność miał Fernand Léger, jeden z artystów, który zadecydował o kształcie współczesnej plastyki, a natchnienie czerpał z rozmachu wielkich miast, gdy twierdził: „Każdy przedmiot — obraz, architektura, układ ornamentalny — ma wartość sam w sobie, wartość absolutną, niezależną od tego co wyobraża. Każdy przedmiot stworzony może zawierać w sobie piękno wewnętrzne, jak wszystkie zjawiska należące do porządku naturalnego, od wieków podziwiane przez ludzi. Nie ma piękna skatalogowanego, zhierarchizowanego. Piękno jest wszędzie: tak samo w układzie naczyń kuchennych na białej ścianie, jak w muzeum. Piękno nowoczesne łączy się niemal zawsze z potrzebą praktyczną".

Fot. Jadwiga Rubiś

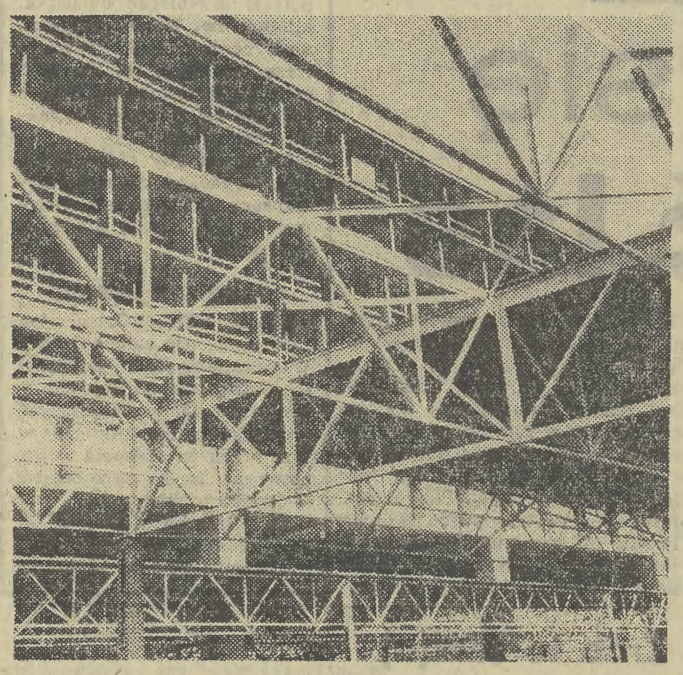

Koszt katastrofy „Amoco-Cadiz"

Według orzeczenia francuskiego departamentu d/s środowiska, ogólny koszt tragicznej katastrofy tankowca liberyjskiego „Amoco-Cadiz", jaka wydarzyła się w marcu br. u wybrzeży Francji, wzrósł już do 107 mln dolarów.

400 mln F (około 93 mln dol.) przeznaczyły francuskie władze na walkę z zanieczyszczeniem wód przybrzeżnych, zaś 45 mln F (ok. 10 mln dol.) przekazano w formie odszkodowania dla ofiar katastrofy — rybaków, hodowców ostryg oraz hotelarzy i właścicieli kempingów turystycznych. (M. D.)

Fot. JADWIGA RUBIŚ

Ile wart jest Giewont?

W DZISIEJSZYM świecie ziemia i jej przyrodnicze środowisko są zagrożone na skutek niekorzystnych konsekwencji cywilizacji industrialnej i krótkowzrocznego działania gospodarczego. Jak wiadomo, głównym motorem poczynań człowieka w zakresie wykorzystania zasobów środowiska przyrodniczego są jego potrzeby gospodarcze. Najbardziej zagrażają środowisku przyrodniczemu skutki nieoszczędnej, a często rabunkowej eksploatacji surowców, emisja pyłów i gazów, zanieczyszczenia odprowadzane do rzek, jezior i morza, odpady oraz niewłaściwa lokalizacja obiektów inwestycyjnych. Dlatego też poznanie stanu obecnego a także analiza celowości wszelkiej działalności człowieka w odniesieniu do całości środowiska powinny być wykonywane przy uwzględnieniu wyników badań ekonomicznych i przy udziale przedstawicieli tej gałęzi nauki.

Problemy eksploatacji i ochrony zasobów przyrody stają się obecnie przedmiotem coraz żywszej dyskusji w środowisku ekonomistów. Wiadomo, że podstawy teoretyczne działań i decyzji ekonomicznych, które tworzą odpowiednie ekonomiczne uwarunkowania ochrony środowiska, powinny być zmienione. Dlatego właśnie dyskusja teoretyczna może mieć duże znaczenie dla praktyki gospodarczej w różnych krajach, będzie stanowić poważny krok naprzód w dziedzinie rozwoju koncepcji ekorozwoju i tak ważnej sprawy wprowadzenia do nauk ekonomicznych problematyki ochrony i racjonalnego kształtowania środowiska.

W Warszawie obradowała, pod patronatem UNESCO, zorganizowana przez Polski Komitet „Człowiek i Środowisko" międzynarodowa konferencja „Ekonomiczne problemy ochrony środowiska — aspekt teoretyczny".

Z tej okazji poprosiliśmy przewodniczącego tego Komitetu przy Polskiej Akademii Nauk, profesora **Włodzimierza Michajłowa** o krótką informację.

NA ekonomiczny aspekt ochrony środowiska zwrócono uwagę po raz pierwszy w 1973 roku na międzynarodowej konferencji ekspertów, zwołanej przez ówczesnego dyrektora Programu Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Środowiska — UNEP w Aspen w Stanach Zjednoczonych. Rok później na posiedzeniu Rady Administracyjnej tego Programu w Nairobi podniesiona została sprawa tzw. ekorozwoju, czyli rozwoju gospodarczego, uwzględniającego ekologię i ochronę środowiska. Podkreślono wówczas konieczność prac teoretycznych nad koncepcją ekorozwoju. Z kolei na konferencji generalnej UNESCO w 1974 roku delegacja polska zaproponowała wprowadzenie do reealizowanego obecnie wielkiego międzynarodowego programu badawczego UNESCO „Człowiek i Biosfera" także nauk społecznych — w tym szczególnie ekonomicznych, co przyjęte zostało z uznaniem.

Chodzi zaś o to, by sami ekonomiści pomogli w opracowaniu takiego systemu, który pozwoliłby uczynić z elementów przyrody — części składowych naturalnego środowiska, wartości uwzględnianych w rachunku ekonomicznym. Chodzi także o to, by na racjonalnych podstawach wychować następne pokolenia dla ochrony świata, który nas otacza.

BOWIEM łatwo jest obliczyć, ile warte są skały, z których zbudowany jest Giewont, ale jak obliczyć, ile warte są dla nas — ludzi wrażenia odnoszone podczas podziwiania jego majestatu i piękna, ile warte jest czyste powietrze, które winno panować wokół nas, ile wart jest szum lasu?!... A przecież wszyscy w coraz większym stopniu uświadamiamy sobie, że są to wartości cenne, o trudnym do przecenienia znaczeniu dla naszego życia. Tyle tylko, że są jednocześnie — dla wielu ludzi pozbawionych wyobraźni — pozbawione ceny: „bezcenne". I chodzi właśnie o to, by pomóc im w zrozumieniu, iż są naprawdę bezcenne...

ANTONI STECKI

Nowa odmiana heroiny

W obrębie słynnego azjatyckiego „złotego trójkąta" pojawił się nowy gatunek bardzo niebezpiecznej heroiny, występujący pod nazwą „Pae Long Ju".

Heroina ta może być używana zarówno w zastrzykach jak i w specjalnych papierosach. Żółtawego koloru narkotyk, produkowany według dawnej receptury chińskiej, jest bardziej toksyczny niż inne znane odmiany heroiny i zawiera mieszaninę opium, arsenu, strychniny oraz kwasu siarkowego. Ryzyko śmiertelnych wypadków na skutek używania tego typu narkotyku jest bardzo wysokie.

(M. D.)

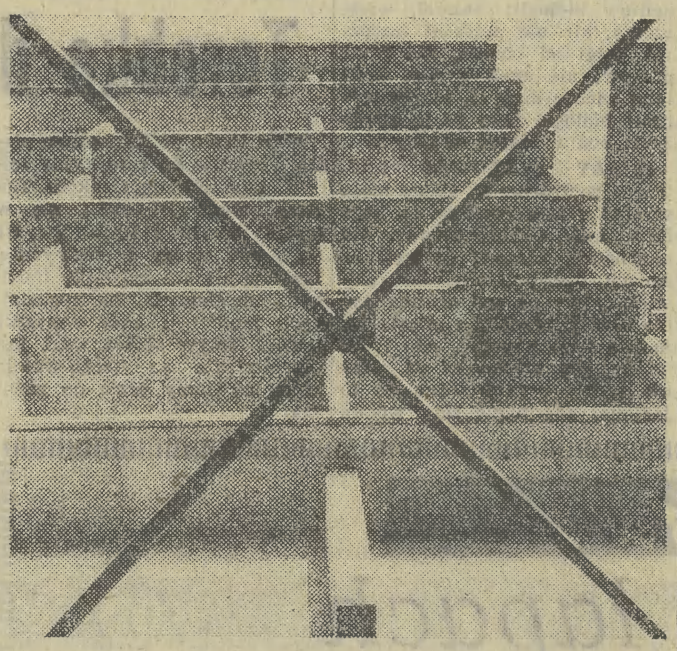

Z wędrówek po kraju

Czarna Dama i ostatni feudał

Mieszkańcy Kazimierza nad Wisłą, mający lornetki, widzą nieraz w pogodne, księżycowe noce Czarną Damę spacerującą po ruinach zamku Firlejów, Tarów i Lubomirskich w Janowcu. Wiele dawnych zamków w Polsce ma swoje Białe Damy, snujące się po komnatach zamkowych, ale jednym z nielicznych zamków, nawiedzanych przez Czarną Damę, jest Janowiec, w którego murach gnieżdżą się nietoperze i pohukują puszczyki. Oczywiście nocą, gdyż dniem zwiedzają Janowiec liczne wycieczki, przepływające przez Wisłę łodziami do siedziby ostatniego na obszarze wszystkich państw obozu socjalistycznego prywatnego właściciela starego zamku, inż. Leona Kozłowskiego, skazanego na towarzystwo Czarnej Damy i „na wielkość ostatniego feudała".

Mieszkańcy Kazimierza nad Wisłą opowiadają, że widzą nieraz przez lornetkę, jak zamyślony, zmęczony wieloma trudnościami i kłopotami właściciel zamku siedzi i duma przy oknie w narożnym pokoju odrestaurowanej przez siebie baszty.

Być może, rozmyśla o tym, jak Piotr Firlej, wojewoda lubelski, zaufany doradca królowej Bony i Zygmunta Augusta, wystawił w 1537 roku renesansowy zamek Janowiec na terenach wsi Serokomla, na lewym brzegu Wisły, oko w oko z królewskim zamkiem Kazimierza Wielkiego, na drugim brzegu szeroko rozlanej Krolowej Rzek Polskich. Firlej prowadził w swoich dobrach intensywną gospodarkę rolną i spławiał zboże do Gdańska, dzierżawił spichrze i cła w Kazimierzu, a na wzgórzu zamkowym założył winnice, których ślady widoczne są dotychczas. Winnic tych żądała podobno królowa Bona.

Zamek miał siedem sal i 98 pokoi wyposażonych w kolumny, złocenia, marmury i kominki wzorowane na Wawelu.

Kiedy pojawiła się w zamku Czarna Dama — ani kronikarze, ani opowiadacze legend nic nie mówią. Może był to duch królowej Bony, która upodobała sobie założoną przez Firleja winnicę, może któraś z faworyt Zygmunta Augusta — Giżanka czy inna wiedźma. W każdym razie — wierzono — musiała to być Dama o czarnym charakterze, umiejąca truć i zadawać czary.

Kiedy zamek przeszedł w ręce następnych Firlejów i Tarłów, gościli w nim Zygmunt III i rokoszanin Zebrzydowski, który przepraszał tam króla na klęczkach. Podczas „potopu" Szwedzi złupili i spalili zamek, a potem gościł w Janowcu król Michał Korybut Wiśniowiecki i August II Sas, który tam zawarł ugodę z magnaterią o wycofaniu wojsk saskich z Polski. Zaprzepaścił zamek Marcin Lubomirski, głośny hulaka i rozpustnik, którego — jak głosi legenda — wypędziła z komnat zamkowych Czarna Dama.

W okresie międzywojennym zamek w Janowcu nabył inż. Leon Kozłowski, dobry znajomy inż. Stefana Ossowieckiego, słynnego jasnowidza, i obaj postanowili ocalić siedzibę Czarnej Damy, „z której postacią związana jest sentymentalna i nader smutna historia" — jak pisze Konrad Bielski w swoich „Spotkaniach z Kazimierzem", niczego więcej nie podając na ten temat. Obecnie właściciel zamku i kawałka jałowego wzgórza ze śladami dawnych winnic, ostatni w Polsce „feudał" pan Kozłowski, odrestaurował narożną basztę i w kilku pokojach założył muzeum. Oprowadza po nich zwiedzających albo sam, albo jego „klucznik", pilnujący ruin zamkowych i tych kilku przywróconych do życia komnat. (acz)

Krakowiacy — jacy byli?

Od inkluza do świątniczki

Któż z Krakowiaków nie marzył o bogactwie, o posiadaniu pod dostatkiem pieniędzy, za które mógłby nabyć piękny dom, wystawne stroje, paradne konie i wiele innych dóbr dostępnych nielicznym bogatym. Ale od marzeń do ich spełnienia droga daleka. Chyba, że się posiadło inkluza.

POSIADANIE INKLUZA należało do zjawiska tajemniczych i budzących zazdrość, choć z moralnego punktu widzenia nie budziło zastrzeżeń. Był to pieniądz odznaczający się tą właściwością, że ściągał ku sobie inne pieniądze. *„Za każdym razem* — opisuje Stefania Ulatowska wiarę krakowskiego ludu w inkluza — *gdy szczęśliwy właściciel puści go przy wymianie wraz z innymi pieniędzmi, to on mu po chwili wraca sam do kieszeni i przyprowadza przylepionych do siebie kilka podobnych monet lub banknotów".*

Owa właściwość czyniła inkluza przedmiotem pożądania wszystkich, posiadali go jednak, według wierzeń ludu jedynie nieliczni. I nic dziwnego. Co prawda miał być zawsze do sprzedania na Kazimierzu, w żydowskiej dzielnicy miasta, lecz nikt nie wiedział u kogo.

Aby przybliżyć moment nabycia inkluza należało *„przez siedem lat nie obcinać paznokci, nie myć się, nie mówić pacierza i do kościoła nie chodzić".* Jeżeli uda się wypełnić te warunki *„wtedy przyjdzie Żyd jakiś i powie, gdzie inkluza znaleźć i gdzie pójść po niego".*

Można również było próbować nadać właściwości inkluza jakiejś monecie, którą w tym celu należało *„nosić uwiązaną pod wielkim palcem przez siedem dni, a w niedzielę, na siódmy dzień włożyć pieniądz wyjęty spod palca do wody ustawionej w naczyniu na stole i patrzeć tylko na niego".* Tymczasem strachy i diabły wysilały się, by patrzącego odstraszyć i odwrócić jego uwagę od monety.

Jeśli wszystko się udało droga do zamożności stała otworem. Należało jednak uważać, by nie chwalić się zbytnio posiadaniem cudownej monety, gdyż to mogło odebrać jej cudowne właściwości.

KRÓTSZA DROGA KU BOGACTWU, lecz naganna moralnie wiodła przez posiadanie i użytkowanie świątniczki — ziela mającego moc otwierania wszystkich zamków i rozrywania więzów. *„Trawa ta rośnie na łąkach, ale nieświadomemu trudno ją poznać; wiadomo tylko, że jest, a to stąd, że jak kosiarz siecze trawę i trafi na nią to mu się zaraz kosa rozlatuje, żelazo osobno, kosisko osobno".* Należy wtedy skoszoną trawę rzucić na wodę. Wszystkie źdźbła płyną z prądem, jedynie świątniczka pod prąd.

Kto nie miał cierpliwości kosić łąk, aż do natrafienia na cudowną trawę mógł obserwować ptaka zwanego krasnowronka. Krasnowronka dobrze wiedziała, gdzie rośnie świątniczka, lecz był tylko jeden sposób, by to zdradziła. Należało zatkać otwór jej dziupli kołkiem *„to wtedy leci, przynosi tego ziela w dziobku, przytyka do kołka i kołek wyskakuje".*

Mądry ptak wykorzystaną świątniczkę rzucał na wodę bądź w ogień, by nie dostała się do rąk człowieka. Lecz ten bywał jeszcze sprytniejszy, czerwoną chusteczkę rozścielał pod drzewem *„a wtedy ptak myśląc, że to ogień"* rzucał tam cenną trawę.

Nie darmo nazywano świątniczkę *„złodziejskim zielem".* Według przekonań ludu złodzieje mieli ją *„za pazur zaprawioną",* dzięki czemu z łatwością otwierali najbardziej zmyślne zamki.

POSIADANIE INKLUZA, czy „złodziejskiego ziela" otwierało drogę do bogactwa. Bogactwo budziło podejrzenie, że się tych tajemniczych sprzymierzeńców posiada i utwierdzało wiarę w szybkie i łatwe dojście do zamożności przy pomocy czarodziejskich środków.

RYSZARD KANTOR

Gdy nagle, niespodziewanie...

Nie chcemy wywoływać przysłowiowego wilka z lasu, ale może się przecież zdarzyć, że nam samym albo komuś z naszego najbliższego otoczenia przytrafi się w domu jakiś wypadek względnie że ktoś zasłabnie. Jakie podejmować środki zaradcze?

Zacznijmy od przypadków najczęściej powtarzających się, zwłaszcza podczas gotowania, sprzątania:

Skaleczenia: Skaleczone miejsce spłukujemy wodą utlenioną, osuszamy wyjałowioną gazą i nakładamy opatrunek, może być w aerozolu.

Stłuczenia, którym towarzyszy nie tylko ból ale pojawia się później obrzęk i występuje krwawe podbiegnięcie. Aby temu zapobiec stosujemy zimne okłady z gazy lub waty zamoczonej w wodzie o temperaturze pokojowej lub w płynie Burowa (1 tabletka alacetu na 1 szklankę wody).

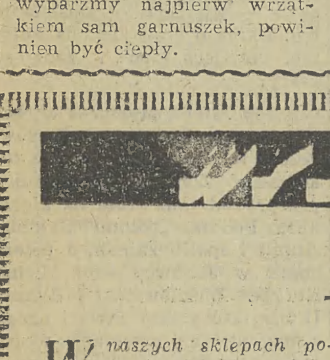

Oparzenia (mowa o oparzeniu banalnym, np. gdy oparzyliśmy dłoń gorącą parą, wydobywającą się ze stojącego na ogniu czajnika). Najlepiej podłożyć oparzoną rękę pod strumień zimnej wody płynącej prosto z kranu.

A jeśli wystąpi **krwotok z nosa?** Dana osoba winna położyć się na tapczanie z głową uniesioną wyżej niż tułów. Do nosa należy włożyć tampon z gazy lub waty zwilżonej 3-proc. wodą utlenioną i przycisnąć skrzydełka nosa do przegrody nosowej. Na nos i okolice karku trzeba położyć zimny okład i kilkakrotnie go zmieniać. O ile krwotok nie ustanie — potrzebna pomoc lekarska.

Zaś w razie **omdlenia?** Układamy chorego na wznak z głową poniżej tułowia i z nogami uniesionymi ku górze. Rozluźniamy uciskające części odzieży, jak kołnierzyk, pasek, krawat. Otwieramy okno dla lepszego dopływu powietrza. Przy przedłużającym się omdleniu wzywamy lekarza.

Może wreszcie zaistnieć sytuacja, że podczas posiłku utkwi w gardle lub dostanie się do tchawicy część pokarmu, co powoduje uczucie **duszenia się.** O ile delikwent sam nie może sobie z tym poradzić, sposób jest brutalny ale dość skuteczny: trzeba położyć poszkodowanego twarzą ku dołowi z głową ułożoną niżej niż nogi i uderzyć dość silnie pięścia w plecy między łopatkami. Gdyby ta metoda zawiodła można jeszcze próbować wywołać wymioty. W przypadku fiaska jak najszybciej przewozimy chorego do szpitala.

W domowej apteczce

Do „żelaznych" pozycji w każdej domowej podręcznej apteczce zaliczamy m. in.: bandaże (zwykły i elastyczny), kilka sztuk „Prestoplastu", termometr, płyn do dezynfekcji ran, środki uspokajające (może być waleriana), krople nasercowe, leki stosowane przy przeziębieniach, krople Inoziemcowa. Do powyższego, z pewnością niepełnego wykazu, dopiszmy jeszcze — suszone zioła.

Np. napar z mięty uśmierza bóle żołądkowe, powstrzymuje biegunkę, napar ze skrzypu oczyszcza nerki i pęcherz, łagodzi bóle artretyczne, zaś przy opuchliznie dziąseł i zapaleniu okostnej dobry efekt daje płukanie naparem z szałwi.

Zanim na dno porcelanowego lub aluminiowego garnuszka wsypiemy zioła aby je zaparzyć (zazwyczaj: łyżka na szklankę wrzątku), wyparzmy najpierw wrzątkiem sam garnuszek, powinien być ciepły.

O zdrowy sen

Sen to podstawa zdrowia. Niekiedy jednak jakieś mocniejsze zdenerwowanie czy niesprzyjające warunki biometeorologiczne powodują zakłócenia i albo trudno nam zasnąć, albo sen nie jest tak spokojny, jakim być powinien.

Podajemy więc ponoć najbardziej skuteczny środek na dobry, zdrowy sen.

Do dużej miednicy z ciepłą wodą wsypujemy łyżeczkę soli glauberskiej (kupuje się ją w aptekach) i w roztworze tym moczymy nogi 10—20 minut przed położeniem się spać. Przy okazji, by nie nudzić się za bardzo, można oglądać TV, poczytać względnie poszydełkować!

Drzewa rosną powoli

Uczmy się rozumieć las

● **W JEDNYM METRZE** sześciennym powietrza leśnego znajduje się 50—75 razy mniej bakterii chorobotwórczych niż w powietrzu miejskim. Jeden hektar lasu wchłania rocznie 50—70 ton pyłów. Nawet woda, która przepływa przez las, staje się 30-krotnie czystsza (mierząc ilością znajdujących się w niej bakterii).

● **LASY ZAJMUJĄ** 27,3 proc. powierzchni Polski. To dosyć skromny wskaźnik w porównaniu ze średnimi światowymi (34 proc. lasów) i średnimi europejskimi (30 proc. lasów). Najwartościowszy pod względem biologicznym, nie mówiąc już o walorach estetycznych, jest starodrzew, którego coraz mniej. Nawet w Puszczy Białowieskiej, która słynęła z cudownych okazów, wycina się stare drzewa (poza rezerwatem, oczywiście). Dopiero niedawno ograniczono wyrąb starodrzewu specjalnym zarządzeniem Rady Ministrów.

● **Z WIELU LASÓW** zrezygnowaliśmy po to, aby wybudować przemysł. Gorzej, że przemysł ciągle wymaga ofiar: pyły fabryczne niszczą las. Państwowy Zarząd Lasów broni się i wyznacza przedsiębiorstwom kary. Ale w latach 1973—74 zapłacono 162 mln zł kar, a szkody szacuje się na ponad 3 mld złotych.

● **MIŁOŚNIKAMI LASU** jesteśmy wszyscy. Ale kochać las — to wymaga pewnej kultury. I to i gdzie ma tego ludzi nauczyć? Lekcje przyrody odbywają się w klasach. Dzieci nudzą się na nich śmiertelnie. Analizują pręciki i szypułki — cząstki każdego kwiatka. Kwiatek staje się dla nich pojęciem abstrakcyjnym. Dzieci kończą szkoły nie znając przyrody, jej praw, jej życia. Co więcej — przeprowadzono kiedyś ankietę wśród studentów biologii: umieli wiele rzeczy, ale nie potrafili rozróżnić wilgi od szpaka, nie znali ptaków, nie znali drzew. Jeśli taką wiedzę mają ci, którzy wybrali biologię jako pasję swego życia, coż wymagać od innych?

● **ABY SZANOWAĆ LAS,** trzeba go zrozumieć. Chłop może wyciąć z lasu choinkę na Boże Narodzenie, ukraść drzewo. Ale nie będzie niszczył bezmyślnie, śmiecił bez potrzeby. Bo człowiek żyjący na wsi rozumie życie lasu. Człowieka z miasta też można tego nauczyć. Ale tylko wtedy, gdy wycieczka do lasu nie będzie organizowana po to jedynie, aby napić się wódki. Wycieczka do lasu powinna być po to, aby przez tę godzinę, dwie, trzy pobyć wśród drzew, nauczyć się ich. Gdy ktoś spędzi kilka godzin w lesie tak, że poczuje, iż w nim odpoczął, zrozumie, że las jest mu potrzebny.

Postarajmy się popatrzeć na las bezinteresownie. Pobyć nie tylko w lesie, ale wśród lasu, z lasem. W lesie można się czuć jak w towarzystwie, jeśli tylko potrafi się patrzeć na przyrodę.

MAGAZYN CIEKAWOSTEK

DOŚĆ CYWILIZACJI

Z każdym rokiem więcej kanadyjskich Eskimosów, którzy osiedlili się w miastach, powraca do dawnych osiedli. Po prostu nie wytrzymują oni tempa życia w cywilizowanym świecie.

4 TYS. POCAŁUNKÓW

Jahmes Whale z Północnej Anglii pocałował w ciągu 8 godzin 4 tys. różnych kobiet w usta i pobił tym samym „rekord świata" oraz został wpisany do księgi dziwacznych rekordów „Guinessa".

Poprzedni „rekord świata" w tej „konkurencji" należał do Amerykanina, Jeffrey Henzlera, który w ciągu 8 godzin pocałował „tylko" 3225 kobiet.

Nowy „rekordzista" był niebywale szybki, gdyż — jak obliczono — musiał całować swoje wybranki co 7,2 sekundy.

6-LETNI FENOMEN

Nadal ogromnym zainteresowaniem całej prasy w USA cieszy się 6-letni Adam Bucky Cox, który bez trudu potrafi przebiegać dziesiątki kilometrów. Warto przypomnieć, że przebiegł również trasę maratonu (42 km w 5 godzin i 35 sekund). Chłopiec odżywia się głównie jarzynami oraz serem.

Od czasu gdy chłopak zaczął biegać na długich dystansach ani razu nie chorował — ba, nawet nie miał kataru.

TRAGICZNY REKORD

Prasa RFN zalicza ten kraj do „kraju samobójców". W roku ubiegłym odebrało sobie tu życie 13920 osób w wieku od 15 do 66 lat. W tym roku opinią publiczną w tym kraju wstrząsnęła nowa, potworna forma samobójstw — „żywe pochodnie".

Tą straszną śmiercią — po oblaniu się benzyną i podpaleniu zginęło 18 osób.

Zrób to sam(a)

Torebka do kożucha

Od Uralu po Kamczatkę pielęgnuje się tradycyjny folklor. Nieńcy, Czukcze, Koriacy wyspecjalizowali się w szyciu mozaik z futra. Zwykle mają one wzory geometryczne. Trafiają się też sylwetki ludzików, ukochanych, bo życiodajnych renów i nade wszystko słońce. Motyw słońca wart jest przeniesienia na torbę-worek, którą będziemy nosić do kożucha.

Surowiec to resztki skór jagnięcych, albo strzyżone barany, albo królik, albo „miś". Mówię co chwilę „albo", żeby podkreślić, że trzeba się obracać w obrębie jednego gatunku futra i nie łączyć np. króla z jagnięciem, czy długowłosych z płaskimi, bo to zaćmi rysunek.

Igłę kuśnierską zróbcie sami. Musi mieć ostrosłupowaty (o podstawie trójkąta) szpic. Dzięki temu wejdzie jak w masło, nawet w byczą skórę. Poszlifujcie zatem zwykłą na osełce, pumeksie czy kamyku. Futra tniemy od tyłu żyletką — wtedy włos zostaje cały. Nigdy nożyczkami. Przy cięciu warto korzystać z pomocnych rąk. Jedna osoba trzyma w powietrzu futerko, druga zagłębia w nim żyletkę i sunie nią na oko, albo po ołówkowych liniach na skórze. Kawałki zeszywamy na okrętkę z lewej strony, mocnymi niciami. Gotową mozaikę układamy włosem na dół na desce, nawilżamy gąbką i lekko naprężając, przybijamy co 1 cm małymi gwoździkami do podłoża. Pozwalamy futerku wyschnąć w temperaturze pokojowej. Po uwolnieniu od gwoździ łączymy wzorzystą przednią część z tylną gładką i mocujemy uchwyt z wiązki rzemyków. Do środka wprawiamy zamykaną na suwak, opatrzoną kieszonkami podszewkę, która zapewni torebce „bogate życie wewnętrzne".

ZENONA STRÓŻYK

WYBRANE SPRAWY

Bić dzikich po łapach

W naszych sklepach pojawia się coraz więcej eleganckich nakryć do stołu. Na ogół nie ma już owych brzydactw aluminiowych, prymitywnych, gnących się łatwo i źle służących tym, którzy się złakomili na ich niską cenę. Noże, widelce, łyżki i łyżeczki w swym nowym wydaniu są estetyczne, przyjemne w użyciu, ale niestety o wiele droższe od dawnych, które dosłownie kosztowały grosze. A skoro te nowe są dobre i ładne stanowią oczywiście przedmiot pożądania. Gdzie? W stołówkach, w domach wczasowych, sanatoriach, w restauracjach i kawiarniach. Po prostu goście — zjadłszy posiłek, dyskretnie wycierają nakrycie w bibułkę i wsadzają je do kieszeni lub do torebki. Tym systemem można znakomicie wyposażyć nie tylko gospodarstwo domowe lecz także walizkę turystyczną czy wiejski domek.

Kelnerki np. w domach wczasowych znakomicie wiedzą, że najwięcej tego rodzaju przedmiotów ginie w dzień wyjazdu turnusu, co nie znaczy wcale, że i przedtem, w jego toku, nie ulatniały się jak kamfora co ładniejsze nakrycia. Ciekawe co by się też działo gdyby na stół wjeżdżały solniczki czy talerze rodem z Włocławka, czy choć jeden ostałby się do końca pobytu miłych gości? Zresztą nie trzeba by nawet „włocławka", aby co nieuczciwsi nie korzystali ze sposobności. Opowiadała mi jedna kelnerka, że dzięki „donosowi" pewnej współlokatorki, udało się jej odzyskać z już zapakowanych sakwojaży pewnej wczasowiczki nie tylko widelce i noże, lecz także filiżanki i talerze.

Ja wiem, że z talerzami „na sztuki" czy to płytkimi czy głębokimi są ustawiczne kłopoty. Podobnie nie istnieją od dość dawna w sprzedaży „luzem" salaterki czy filiżanki. Wszystko pojawia się obecnie w kompletach, niejednokrotnie bardzo pięknych, ale drogich. Poza tym po cóż kupować cały zestaw, by korzystać tylko z salaterki? Widocznie więc skrzętne panie domu radzą sobie w ten sposób, że uzupełniają zastawę kradzionymi nakryciami. Oczywiście gdyby ktoś ośmielił się nazwać je złodziejkami — poczułyby się okropnie dotknięte w swej godności. Owa pani, nakryta niemal na gorącym uczynku kradzieży w domu wczasowym, błagała obsługę, aby o tym fakcie nie zawiadamiano jej zakładu pracy, bo co by o niej pomyślano. Pomyślano by i słusznie, że jest nieuczciwa albo też, że jest chora na kleptomanię.

Poza nakryciami — zdarza się, iż w domach wczasowych i wszędzie tam, gdzie spędza się także noce giną różne części wyposażenia od koców poczynając (o ile są ładne i nowe) na armaturze łazienek kończąc. Nie tak dawno „Kurier Polski" pisał, że woda zalała dom wypoczynkowy pod nazwą „Rokitnica", gdyż mili wczasowicze rozebrali całutką armaturę, wykręcili wszystkie kurki, zabrali krany i spowodowali istny potop. Kto by zresztą wyliczył wszystkie skradzione żarówki, lampki nocne, ręczniki, popielniczki itp. itd. Każdy bierze jak swoje, wychodząc widocznie z założenia, że mamy taki dobry ustrój, w którym wszystko należy do wszystkich.

Trzeba powiedzieć, że uczciwością na ogół nie grzeszymy. Jeśli tylko coś jest w zasięgu ręki, nie przykute do ściany (choć armatura była przykuta), nie uwiązane na linach i łatwe do wyniesienia — wiele osób nie zastanawia się czy nie pozostawić tego na miejscu. Nie płynie to w żadnym wypadku z istotnej potrzeby — może jest rodzajem sportu, zaspokajaniem hobby (popielniczki), a tak naprawdę to brak kultury, często wandalizm (poniszczone umywalnie, radia i telewizory oraz fotele w świetlicy).

Z jednej więc strony ludzie czynią wszystko, aby inni spędzali miło czas w kulturalnych warunkach, z drugiej zaś inni ludzie zachowują się jak dzikusy. Obsługa tych domów jest całkiem bezsilna, ale jeśli uda się jej kogoś takiego złapać nie powinna się ociągać przed wyciągnięciem ostrych konsekwencji. Nie tylko dlatego, że często sama bita jest po kieszeni za niedopilnowanie wszelkiego dobra, lecz przede wszystkim dlatego, że z nieuczciwością walczyć trzeba we wszelkich jej przejawach. Trzeba karać każde choćby drobne złodziejstwo, każdy przejaw wandalizmu. Dzikich trzeba bić po łapach, inaczej nigdy się niczego nie nauczą.

MARIA KWIATKOWSKA

Co przyniesie rok 1979?

Modernizacja i rozbudowa krakowskich zakładów pracy

Wczorajsze plenarne obrady Krakowskiej Rady Związków Zawodowych — pod kierownictwem przewodniczącego A. Dałkowskiego i z udziałem sekretarza KK PZPR J. Gluzy, sekretarza CRZZ M. Grada oraz wiceprezydenta m. Krakowa A. Żmudy — poświęcono omówieniu podstawowych założeń projektu planu społeczno-gospodarczego naszego miasta i regionu na przyszły rok oraz spraw związanych z realizacją prawa pracy.

Założenia przewidują, że produkcja przemysłowa 1979 r. osiągnie wartość 145,8 mld zł (tj. będzie wyższa od tegorocznej o 4,1 proc.), w tym rynkowa 57,2 mld zł, na eksport 12,1 mld zł. Na dalszy rozwój przemysłu ma się przeznaczyć 9 mld zł. Nakłady skieruje się przede wszystkim na modernizację i rozbudowę Kombinatu HiL, krakowskiego „Kabla", Kolejowych Zakł. Nawierzchniowych „Bieżanów" i budowę kompleksu obiektów Krak. Zakł. Art. Gospodarstwa Domowego „Domgos".

Sieć handlowa ma się zwiększyć o nowe obiekty, liczące 17,3 tys. m kw. Planuje się oddanie 4 supersamów. Ponadto ma być otwartych 9 nowych zakładów gastronomicznych.

Gdy chodzi o budownictwo mieszkaniowe to przewiduje się oddanie 10,2 tys. mieszkań (tj. 3,3 proc. więcej niż w br.), o powierzchni 616 tys. m kw. (tj. o 5,1 proc. większej niż w br.).

Wg orientacyjnych danych nadejść ma dla Krakowa 25 wozów tramwajowych, 80 autobusowych i 5 mikrobusów, ale równocześnie do kasacji musi pójść 25 wozów tramwajowych, 79 autobusów i 9 przyczep autobusowych oraz 5 mikrobusów. Władze wystąpiły ponadto o zwiększenie wstępnie przyznanych dostaw: taboru autobusowego o 160 i tramwajowego o 35 wozów.

Znacznie wyższe niż w tym roku mają być środki na inwestycje służby zdrowia, głównie budowę szpitala „B" w Nowej Hucie, pawilonów Szpitala dr Anki i w Witkowicach, rozbudowę adaptowanego na szpital obiektu przy ul. Skarbowej, przychodni rejonowej w Wieliczce, obwodowej w os. Piastów.

Wszystko wskazuje na dalszą rozbudowę obiektów szkolnictwa wyższego. Na ten cel przeznaczyć ma 650 mln zł, czyli o 42 proc. więcej niż w tym roku. Oddane zostaną do użytku nowe domy akademickie o 1.900 miejscach, co oznacza wzrost miejsc w „akademikach" o 11 proc. Nowe domy studenckie budowane są dla AGH, AM i AWF. Ma się też zakończyć budowa stołówek dla studentów AM i AWF. Planuje się przekazanie hotelu asystenckiego AWF. Nowy, duży obiekt dydaktyczny otrzyma Politechnika Krakowska. Ukończone mają być nowe gmachy Instytutu Metalurgii AGH, Instytutu Gleboznawstwa i Chemii Rolnej oraz pawilony laboratoryjne dla Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa AR.

Plenum KRZZ akceptując założenia projektowe planu 1979 r. podkreśliło konieczność szczególnego i radykalnego rozwiązywania najbardziej palących problemów. Na czoło wysunięto sprawy komunikacji. Postuluje też krakowska organizacja związkowa konieczność przyspieszenia budownictwa szpitalnego, z wprowadzeniem do planu jeszcze tej 5-latki budowy szpitala XXX-lecia PRL na terenie Podgórza. (bp)

Rozszerzone badania

Bogaty dorobek Zakładu Archeologii Małopolskiej PAN w Krakowie będzie w przyszłych latach poszerzony o nowe dziedziny badań naukowych, które obejmą cały obszar makroregionu południowo-wschodniej Polski i województwo kieleckie.

Do 1983 r. założona zostanie i wyposażona jeszcze jedna stacja doświadczalna, a ponadto przewiduje się powołanie nowej pracowni archeozoologicznej. Zakład prowadzić będzie prace w dwóch podstawowych kierunkach: badania prehistorii ziem polskich oraz kultury materialnej, której zdobycze składają się na ciągłość naszego bytu narodowego. (aż)

Nie wolno ścinać jodełek!

Przypominamy w okresie przedświątecznym o obowiązującym u nas całkowitym zakazie wyrębu i sprzedaży jodełek na choinki. Zakaz taki obowiązuje decyzją ministra leśnictwa i przemysłu drzewnego i został podyktowany potrzebą ochrony jodły, znajdującej się w niebezpieczeństwie wyniszczenia gatunku.

Jednocześnie informujemy, że lasy państwowe są w stanie pokryć w pełni zapotrzebowanie handlu na choinki świerkowe, pochodzące z wyrębu na specjalnie utrzymywanych plantacjach lub też uzyskiwane w drodze zabiegów pielęgnacyjnych polaci leśnych.

Najgospodarniejsze osiedla Nowej Huty

W kinie „Świt" odbyło się wczoraj uroczyste podsumowanie konkursu o tytuł „Najgospodarniejszego osiedla Nowej Huty w roku 1978". Konkurs ten trwał rok i był organizowany po raz piąty.

W kategorii osiedli spółdzielczych I miejsce zajęło **os. Niepodległości,** wśród osiedli administrowanych przez PGM zwyciężyło **os. Wandy** a najlepsze z osiedli wiejskich było osiedle Grębałów.

Oceniono również zakłady pracy, które brały udział w konkursie i wyróżniono **Pion Głównego Energetyka Kombinatu HiL** oraz **Zespół Elektrociepłowni.**

W czasie uroczystości wręczono 29 odznak „Za pracę społeczną dla m. Krakowa", 3 odznaki „Za zasługi dla ziemi krakowskiej", 30 odznak Budowniczy Nowej Huty oraz 5 Zasłużony działacz FJN. (ag)

Wydeptane ścieżki na zaśnieżonej płycie Rynku Głównego pozwalają wnioskować, którędy najczęściej przebiegamy największy ze średniowiecznych placów Europy.

Fot. JADWIGA RUBIŚ

Co Pan na to, Panie Dyrektorze?

Krótkie kursy

Coraz częściej zdarza się, że tramwaje jeżdżące do Mistrzejowic i na os. Piastów skracają kursy i dojeżdżają tylko do określonego miejsca. Tam motorniczy każe wysiadać i czekać na następny pojazd. Na interwencję pasażerów odpowiada najczęściej, że otrzymał takie polecenie od kierownictwa. Dobrze jeszcze, gdy zdarzy się to w dzień, gorzej kiedy rzecz dzieje się wieczorem.

Ostatnio „1" odjeżdżająca spod Poczty Głównej kilka minut po godz. 23. Dojechała tylko do Bieńczyc, a stamtąd do zajezdni pozostawiając liczną grupę pasażerów. Na następny tramwaj pasażerowie czekali ponad 20 min. Tak samo postępują motorniczowie „25". Nie zważając na ludzi jadących nieraz z dużymi bagażami z dworca PKP, skracają kursy zmuszając do przesiadania się na inny pojazd.

Ciekawi, czy wszystkie przypadki skracania kursów następują na polecenie kierownictwa, zwróciliśmy się do głównego dyspozytora MPK z prośbą o wyjaśnienie. Stwierdził on, że w 90 procentach motorniczowie samowolnie skracają kursy, szczególnie nasilone są tego rodzaju praktyki we wczesnych godzinach rannych i późnych wieczornych, kiedy nie pracują już kontrolerzy MPK.

Jeżeli więc nie możemy liczyć na uczciwość motorniczych to może MPK tak pokieruje pracą kontrolerów, aby przeprowadzali oni inspekcje również w godzinach, które obecnie pozostawiają motorniczym największą swobodę? I co Pan na to, dyrektorze MPK? (ms)

Czas oczekiwania

W restauracji „Kryształowej" os. Na Kozłówce średni czas oczekiwania na podejście kelnerki i przyjęcie zamówienia waha się od... 15 do 30 minut. Rewiry tak ustalono, że kilka kelnerek nudzi się i nic nie robi, a pozostałe, obsługujące klientów siedzących przy stolikach w pobliżu wejścia, pracują w pocie czoła i nie mogą nadążyć. Skarżą się też konsumenci na zbyt rzadko zmieniane obrusy w tym lokalu. (ja)

XV wystawa Grupy Krakowskiej z udziałem 24 uczestników Stowarzyszenia czynna jest w Galerii Krzysztofory ul. Szczepańska 2, codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 11—18. W kasie Galerii

w kilku wierszach

znajdują się w sprzedaży katalogi archiwalne Stowarzyszenia.

*

Dyrekcja I Liceum Ogólnokszt. dla Pracujących zawiadamia, że 18 grudnia br. o godz. 17 do wychowanków Domu Dziecka „Caritas" przy ul. Mikołajskiej przyjdzie z prezentami św. Mikołaj z inicjatywy Szkolnej Rady Uczniowskiej.

WP HW **oferuje**

- tkaniny sukienkowe — karnawałowe
- obuwie wieczorowe i pantofle
- galanterię skórzaną i odzieżową
- wyroby dziewiarskie i pończosznicze
- biżuterię srebrną i sztuczną
- dywany i firanki

NA KIERMASZU PRZEDŚWIĄTECZNYM

w hali KS „Korona" przy ul. Pstrowskiego 9 w okresie od 10 do 17 grudnia, w dniach powszednich w godz. 10—18, w niedzielę w godz. 10—16. K-8435

NOTATNIK KRAKOWSKI

DZIŚ O GODZINIE:

★ 16 — Klub „Diskomat", ul. Bronowicka 73 — Kurs tańca towarzyskiego — dla młodzieży szkolnej.

JUTRO O GODZINIE:

★ 10—13 — LOK, ul. Zwierzyniecka 26 — Giełda Modelarstwa Kolejowego.

★ 19 — „Rotunda" — Dyskoteka.

★ 20 — Teatr 38 — Teatr „FANTASTRON" — „HOCKI-KLOCKI".

W PONIEDZIAŁEK:

★ 12 — BWA, pl. Szczepański 3a — Otwarcie wystawy — Plakaty — Krajowej Agencji Wydawniczej.

★ 17 — Klub „Śródpole", Wzg. Krzesławickie 17 a — „Ostatni wiosenny śnieg" — film wł.

★ 19 — Galeria PRYZMAT, ul. Łobzowska 3 lp. — Wystawa tkanin Urszuli Kołaczkowskiej (Zakopane).

A POZA TYM:

★ Wystawa ofertowa projektów wynalazczych budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych czynna jest do 15 grudnia br. w godz. 11—16 (oprócz niedzieli) w lokalu MKTiRPB przy ul. Jana 20 lp.

Konferencja naukowa

Współczesna literatura narodu bułgarskiego

Z inicjatywy Bułgarskiego Ośrodka Informacji i Kultury w Warszawie Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego, odbyła się wczoraj w gmachu Collegium Novum UJ konferencja naukowa poświęcona współczesnej literaturze bułgarskiej.

O problemach środowiska literackiego, polityce wydawniczej i nowych pozycjach w literaturze bułgarskiej, mówiła obszernie w swym referacie doc. dr Ełka Konstantinowa. Kolejny referat, który wygłosił z-ca dyr. Instytutu Języka Bułgarskiego Bułgarskiej Akademii Nauk prof. doc. hab. Bojan Niczew, poświęcony był w całości współczesnej powieści bułgarskiej, która w ostatnich latach zyskuje coraz większy rozgłos i przekładana jest na wiele języków.

Po przerwie, wygłoszone zostały jeszcze dwa referaty prof. doc. hab. Kristju Kujundżijewa, omawiający krótkie formy prozatorskie oraz doc. dr Swetozara Igowa o współczesnej poezji bułgarskiej. (aż)

Kilka sekretów śródmiejskiej dzielnicy

Na terenie dzielnicy Śródmieście w Krakowie znajduje się 410 ulic, z tego 11 nie posiada jeszcze nawierzchni utwardzonej. Z blisko 5300 budynków aż 4271 stanowi własność prywatną. Instalacja wodociągowa znajduje się w 92 proc. mieszkań. Spłukiwany wc posiada 64 proc. mieszkań, umywalkę lub zlew 92 proc., gaz z sieci dociera do 80 proc. Zaledwie 43 proc. mieszkań dysponuje łazienkami, a instalacje centralnego ogrzewania posiada jedynie 28 proc. mieszkań. (ja)

Dlaczego...

...w ostatnim okresie znowu jest zamknięty kiosk owocowo-warzywny w Prokocimiu Nowym przy ul. Teligi, prowadzony przez Krakowską Spółdzielnię Ogrodniczo-Pszczelarską? (ja)

rozmowy przy herbacie

Ktoś już nas zauważył...

Jestem plastyczką, architektem wnętrz — mówi JADWIGA STOCHMIAŁEK — ale zawsze pociągało mnie hafciarstwo i komponowanie sukienek, bluzek itp. Eksperymentowałam od lat na sobie i na moich córeczkach (wszystko co nosimy, to moje „dzieło") ale jakoś nie miałam odwagi wyjść z tymi propozycjami na zewnątrz. Aż wiosną tego roku na wystawie połączonej ze sprzedażą, przedstawiłam kolekcję torebek z aplikacjami. Znalazły uznanie. Wtedy właśnie postanowiłam moje plastyczne kwalifikacje wykorzystać przede wszystkim w komponowaniu sukienek, czy też bluzek, a także dodatków do nich... no i zaczęło się.

— Leżą przede mną wieczorowe sukienki i bluzki, kilkanaście sztuk. Każda w innym fasonie, stylu, z ogromnym smakiem łączone kolory i ich odcienie, piękne motywy kwiatowe. Czy to propozycja na tegoroczny karnawał?

— Tak. To może tylko moje subiektywne odczucie, ale wydaje mi się, że właśnie na balach, kiedy to możemy pokazać swoją fantazję i ubrać się oryginalnie, obowiązuje największy stereotyp. A ja chciałabym zaproponować coś nowego, przede wszystkim niepowtarzalność. Oczywiście moje stroje trzymają się balowej konwencji, są więc szyte z błyszczących materiałów, zgodnie z obowiązującą modą odsłaniają plecy i ramiona i najbardziej strojnie wyglądają przy sztucznym świetle, ale każda z toalet jest inna. Dodaję do nich różne szale i przewiązadełka, które można dowolnie wykorzystywać wg własnego uznania i pomysłowości.

— Czy Pani tylko projektuje, a ktoś inny wykonuje projekty?

— Skądże znowu. Wszystko robię sama, przecież pomysł nabiera kształtów w trakcie szycia i inna ręka byłaby obcym elementem.

— Gdzie te suknie można zobaczyć czy kupić?

— Jeszcze nie wiem. Myślałam, że udzielą mi gościny Kramy Dominikańskie, ale chyba nic z tego nie wyjdzie.

— Dlaczego?

— Myślę, że komponowania konfekcji nikt po prostu nie uważa u nas za sztukę, więc i brak zainteresowania tymi, którzy akurat to próbują robić. W naszym stoisku ART-u w Sukiennicach proponują mi sprzedaż moich modeli i zapewne z tej propozycji skorzystam, ale przyznam się, że marzyło mi się nie tylko sprzedawanie, lecz przede wszystkim zorganizowanie wystawy. Uważam bowiem, że dopiero moje modele wszystkie razem tworzą kompozycję malarską.

— Suknie wieczorowe to jednak bardzo wąski wycinek mody, czy nigdy nie pomyślała Pani o ładnej kolekcji codziennej?

— Nie tylko myślałam, ale już mam szereg pomysłów, które na pewno wcielę w życie już niebawem. A w ogóle to jeśli nie znajdę chętnych do pokazania tego co robię, zorganizuję wystawę we własnym mieszkaniu. Taki mały happening jeszcze nikomu nie zaszkodził. Jestem zresztą dobrej myśli bo dowiedziałam się właśnie wczoraj, że ART rozważa możliwość stworzenia takiego sklepu-galerii w której byłyby do obejrzenia i kupienia nasze propozycje, zarówno konfekcji jak i dodatków do niej. Tak więc ktoś już nas zauważył.

— Dziękujemy za rozmowę.

BOGUSŁAWA PALCZYŃSKA

Czytelnicy donoszą, że...

od kilku miesięcy na rogu ulic Waryńskiego i Sarego blokuje przejście parkująca na chodniku „nysa";

...okropny brud panuje na klatkach schodowych w bloku przy ul. Teligi 20, gdyż dozorczyni nie spełnia swych podstawowych zadań;

...dojście do starego cmentarza w Podgórzu jest wyjątkowo niebezpieczne, gdyż ścieżka nie została posypana;

...w bloku nr 6 w Nowej Hucie Centrum A na klatce schodowej powybijane są szyby;

...na budynkach przy ul. Prusa 19 i 21 utworzyły się zagrażające bezpieczeństwu śnieżne nawisy. (ja)

tygodniowy program TV

(od 11 do 15 grudnia 1978 r.)

Poniedziałek I

12.45 TTR, RTSŚ Uprawa roślin. 13.25 TTR — Hod. zwierząt. 15.25 Progr. dnia. 15.30 NURT — Matematyka. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw — progr. woj.: m. krak., krośn., nowosądeck., przemysk., rzesz., tarn. 16.30 Dzień dobry, tu Telewizja. 16.50 Dla dzieci: Zwierzyniec. 17.25 Filmy J. Rajzmana — A jeśli to miłość. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr Telewizji: A. de Musset — Lorenzaccio. 22.45 Śledztwo zostało wznowione. 23.15 Dziennik.

Poniedziałek II

16.05 Progr. dnia. 16.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 16.35 Jęz. niem. kurs podst. **Dzień Portugalski w TP.** 17.00 Powitanie telewidzów — Zapowiedź dnia. 17.05 Radości i troski ludzi z Nazare — rep. film. 17.40 Ulice krzyczą — rep. film. 18.00 Pszczoła na deszczu — film fab. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 W portugalskich winnicach — rep. film. 20.40 Amalia — rec. pios. A. Rodriquez. 21.35 Pomnik — spektakl teatralny. 22.40 Spiewa Sam de Palco — progr. rozr.

Wtorek I

6.00 TTR — Uprawa roślin. 6.30 TTR — Hod. zwierząt. 9.00 Progr. dla kl. IV. 10.00 Czerwone, żółte, zielone kl. I—III. 11.05 Progr. dla najmłodszych kl. I — Matematyka. 12.55 Progr. dla szkół średnich: Rodzina współcz. 13.25 TTR, RTSŚ Jęz. polski. 14.00 TTR, RTSŚ Fizyka. 15.25 Progr. dnia. 15.30 Telewizyjny klub seniora. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Dzień dobry, tu Telewizja. 16.50 Studio Telewizji Młodych. 17.30 Klub dobrej roboty — progr. publ. 17.55 Sonda. 18.25 Raj zwierząt — Pora deszczowa — film dok. TV RFN/jap. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Nowele G. Greena — Trafiła kosa na kamień — film fab. TV ang. 21.30 Raport w sprawie sierot. 21.55 Dwie granice — rep. 22.25 Dziennik.

Wtorek II

16.35 Progr. dnia. 16.40 Jęz. ang. kurs podst. 17.10 Jęz. niem. kurs podst. 17.35 Dla dzieci: Karolina po drugiej stronie lustra — współcz. baśń. 18.05 Mag. kult. młodych — Wielogłos. 18.35 Studio Sport — Klub kibica 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Wtorek melomana. 21.30 24 godziny.

Wieczór Filmowy

21.40 Klasycy kina radz. 22.30 Filmy z lamusa. 23.10 Kino miniatur — radz. film animowany.

Środa I

6.00 TTR, RTSŚ Jęz. polski. 6.30 TTR, RTSŚ Fizyka. 8.10 Dla szkół: Chemia, kl. VIII. 9.00 Dla szkół: Fizyka, kl. VI. 11.05 Dla szkół: Fizyka, kl. VIII. 12.00 Dla szkół: Wych. muz. kl. VII—VIII. 12.45 TTR, RTSŚ Jęz. polski. 13.25 TTR, RTSŚ Fizyka. 15.10 Program dnia. 15.15 Dom i my. 15.30 NURT — Naucz. początk. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Dzień dobry, tu Telewizja. 16.50 Dla dzieci: Kameleon. 17.15 Losowanie Małego Lotka. 17.30 Rec. K. Kowalskiego — Od arii do piosenki. 18.05 Skarbiec — progr. hist. 18.35 Między nami jaskiniowcami — Narodziny gwiazdy — film anim. USA. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 KIF — Maskotka — film fab. prod. ang. 22.10 XYZ — cz. I. 22.40 Dziennik. 22.55 XYZ — cz. II.

Środa II

16.45 Progr. dnia. 16.50 Jęz. ros. kurs podst. 17.25 Jęz. ang. kurs podst. 17.55 Sprawy młodych — Personel — film fab. TP. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Tak czy inaczej — progr. publ. 21.00 Antykwariat — Sekretna księga z Henrykowa. 21.30 Melodie — Estrada folkloru — Kazimierz 78. 22.00 24 godziny. 22.10 Mam pomysł — progr. publ. 22.40 Wszystko już było — progr. z okazji jubileuszu prof. L. Sempolińskiego — cz. II.

Czwartek I

6.00 TTR, RTSŚ Jęz. polski. 6.30 TTR, RTSŚ Fizyka. 9.00 Dla szkół: Historia, kl. VI. 10.00 Dla szkół: Jęz. polski, kl. VII. 11.05 Dla szkół: Przysposobienie obronne, kl. VIII. 12.55 Dla szkół: Jęz. polski, kl. I—IV lic. 13.30 TTR, RTSŚ Matematyka. 14.00 TTR, RTSŚ Biologia. 15.25 Progr. dnia. 15.30 Decyzje piętnastolatków. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Dzień dobry, tu Telewizja. 17.00 Nasza sprawa — konc. z okazji 30 rocz. zjednoczenia pols. ruchu rob. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Perła w koronie — film fab. prod. pols. 22.35 Dziennik. 22.50 Pegaz.

Czwartek II

16.30 Progr. dnia. 16.35 Jęz. franc. kurs podst. 17.05 Jęz. ros. 17.35 Muz. kinematograf. 18.20 Pies Kantor w akcji — odc. pt. Brylanty. — film fab. TV węg. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 NURT — Naucz. początk. 21.00 NURT — Psychologia. 21.30 NURT — Matematyka. 22.00 24 godziny. 22.10 Bez recept — rozm. o wych.

Piątek I

6.00 TTR, RTSŚ Matematyka. 6.30 TTR, RTSŚ Biologia. 10.00 Dla szkół: Wych. obywatelskie, kl. VIII. 11.05 Dla szkół: progr. dla klas najmłodszych kl. I—II. 12.45 TTR, RTSŚ Matematyka. 13.25 TTR, RTSŚ Biologia. 15.15 Red. szkolna zapowiada. 15.25 Progr. dnia. 15.30 NURT — Psychologia. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Dzień dobry, tu Telewizja. 16.50 Dla dzieci: Piątek z Pankracym. 17.15 W kręgu rodziny — progr. publ. 17.40 Pan na ratuszu — odc. pt. Spotkanie — film fab. TV CSRS. 18.50 10 minut — teleturniej. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Columbo — Zapomniana gwiazda — film fab. USA. 22.10 Pieśni proletariatu polskiego — Robotnicze wesele — wid. muz. 23.10 Dziennik.

Piątek II

16.45 Progr. dnia. 16.50 Spotem. 17.00 Jęz. franc. kurs podst. 17.30 Ludzie z pierwszych stron gazet — progr. publ. 18.00 Poradnia Zaufania. 18.30 Turystyka i wypoczynek. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Studio Sport — Wokół stadionów. 21.00 Mag. morski — Mała flota. 21.30 24 godziny. 21.40 Rysopisy z pamięci — film dok.

KIEDY Co gdzie? KIEDY

SOBOTA	NIEDZIELA
9 GRUDNIA	10 GRUDNIA
Leokadii Wiesława	Julii Daniela

TEATRY

Sobota

Słowackiego 19.15 Mazepa. **Kameralny** 19.15 Czekając na Godota. **Bagatela** 19.30 Szkoła żon. **Ludowy** 19.15 Dziś do ciebie przyjść nie mogę... **Muzyczny** (ul. Lubicz 48) 19.15 Kraina uśmiechu. **Groteska** 16 Słoneczny świat. **PWST im. L. Solskiego** (ul. Warszawska 5) 19.15 Don Juan. **Kawiarnia „Literacka"** (ul. Pijarska) 21.30 Kabaret Literacki — Nieszczęście ze szczęściem. **Kawiarnia „Pod Pawiem"** (ul. Grodzka) 17 Spotkania z liryką i żartem pt. „Jesień". **Filharmonia Krakowska** 18 Koncert symfoniczny, K. Missona — dyrygent.

Niedziela

Słowackiego 14 Królewna Śnieżka, 19.15 Hamlet. **Miniatura** (pl. św. Ducha 2) 19.15 Bałałajkin i spółka. **Kameralny** 19.15 Czekając na Godota. **Bagatela** 19.30 Wcześniak (od l. 16). **Ludowy** 11 Bajki mówią o nas (przedst. zamkn., abonamenty nieważne). **Groteska** 10, 15 Maciupek z Krainy Muminków, 12, 17 Słoneczny świat (o godz. 17 premiera prasowa). **PWST** (ul. Warszawska 5) 19.15 Don Juan.

KINA

Sobota

Kijów 16.15, 19.30 O jeden most za daleko (ang. l. 15). **Uciecha** 15.30, 18, 20.30 Bez znieczulenia (pol. l. 18). **Warszawa** 15.45, 18, 20.15 Hallo Szpicbródka (pol. l. 15). **Wolność** 16, 18, 20 Abba (szw. b.o.). **Sztuka** 15.45, 18, 20.15 Dzień Iluzjonu — filmy z cyklu Gwiazda Miesiąca — Ingrid Bergman. **Wanda** 15.45, 18, 20.15 Joseph Andrews (ang. l. 15). **Mł. Gwardia** 14.30, 17, 19.30 Pierwsza spokojna noc (wł. l. 18). **Wrzos** (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20 Stracency (USA l. 18). **Świt** (os. Teatralne 10) 16, 18, 20 Abba (szw. b.o.) **Mała sala** 15, 17.15, 19.30 Ifigenia (grec. l. 15) **Światowid** (os. Na Skarpie 7) 15.45 Grzeszna natura (wł. l. 15), 18, 20.15 Wodzirej (pol. l. 18). **Mała sala** — nieczynne. **Kultura** (Rynek Gł. 27) 14, 16 Ryzykant (USA l. 15), 18 Sybiraczka (radz. b.o.), 20 Sanatorium pod Klepsydrą (pol. l. 15). **Wiedza** (Rynek Gł. 27) 17.30 Jerzy Szaniawski, Jarosław Iwaszkiewicz. **Mikro** (Dzierżyńskiego 5) 16, 18, 20 Dziewczyna z reklamy (wł. l. 16). **Dom Żołnierza** (ul. Lubicz 48) 15.45 Dziewczyna z reklamy (wł. l. 16). **Związkowiec** (Grzegórzecka 71) 18, 20 Dziewczyna do dziecka (wł. l. 18). **Wisła** (Gazowa 21) 18, 20.15 Superexpress w niebezpieczeństwie (jap. l. 15). **Maskotka** (Dzierżyńskiego 55) 15.30 Król Maciuś I (pol. b.o.), 17.30, 19.30 Człowiek klanu (USA l. 18). **Pasaż** (Pasaż Bielaka) 15, 16, 17 Przygody Bolka i Lolka, 18, 20 Kobieta w czerwonych butach (fr. l. 18). **Podwawelskie** (ul. Komandosów) 16, 18 Nieme kino (USA l. 15). **Tęcza** (ul. Praska) 17, 19 Asy przestworzy (ang. l. 15). **Ugorek** (os. Ugorek) 15, 17 Tomek Sawyer (USA b.o.). 19 W mroku nocy (USA l. 18). **Sfinks** (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Port lotniczy — 77 (USA l. 15).

Niedziela

Kijów 16.15, 19.30 O jeden most za daleko. **Uciecha** 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 Bez znieczulenia. **Warszawa** 10, 12.30 Przełomy Missouri (USA l. 15), 15.45, 18, 20.15 Hallo Szpicbródka. **Wolność** 10, 12, 16, 18, 20 Abba. **Sztuka** 15.45, 18, 20.15 Poszukiwaczki złota (USA l. 12). **Wanda** 8.30 W pustyni i w puszczy (pol. b.o.), 12.15 — seans zamknięty, 10, 15.45, 18, 20.15 Joseph Andrews. **Mł. Gwardia** 12 Nie ma mocnych (pol. b.o.), 14.45, 19.15 Ofiara namiętności (niszp. l. 18), 17 Rodzinny gang (wł. l. 18) **Wrzos** 11, 12 Bajki, 13 Szkarłatny pirat (USA l. 15), 15.45, 18, 20 Stracency. **Świt** 13 Terror Mechagodzilli (jap. b.o.), 16, 18, 20 Abba. **Mała sala** 15, 17, 19 Stracenie Judasza (wenez. l. 15). **Światowid** 12.30 Jak rozpętałem II wojnę światową, cz. II i III (pol. b.o.), 15.45 Grzeszna natura, 18, 20.15 Wodzirej. **Mała sala** — nieczynne. **Kultura** 10, 19.30 Sanatorium pod Klepsydrą, 12, 14, 16, Ryzykant, 18 Miasteczko (pol. l. 15). **Wiedza** 16, 18 Samson — film fab. **Mikro** 11 Mały książe (USA b.o.), 16, 18, 20 Dziewczyna z reklamy. **Dom Żołnierza** 15.45, 18 Dziewczyna z reklamy. **Związkowiec** 18, 20 Dziewczyna do dziecka. **Wisła** 14 Wielka podróż Bolka i Lolka, 15.45 18, 20.15 Superexpress w niebezpieczeństwie. **Maskotka** 10.45, 12.15 Król Maciuś I, 15.15, 17.30, 19.30 Człowiek klanu. **Pasaż** 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 Przygody Bolka i Lolka, 18, 20 Kobieta w czerwonych butach. **Podwawelskie** 11, 12 Bajki, 16, 18 Nieme kino. **Tęcza** 17, 19 Asy przestworzy. **Ugorek** 12, 13 Bajki, 15, 17 Tomek Sawyer, 19 W mroku nocy. **Sfinks** 11, 12, 13 Bajki, 16, 18, 20 Port lotniczy — 77.

WYSTAWY MUZEA

Sobota — Niedziela

Wawel — komnaty (sob. niedz. 10—15), Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10—15.30), **Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale** (sob. niedz. 10—16), **Muzeum Lenina**, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Internacjonalizm — Rewolucja — Niepodległość (sob. 10—17, niedz. 10—15 — wst. wol.), **w Poroninie**: Lenin na Podhalu (sob. niedz. 8—16 — wst. wol.), **w Białym Dunajcu** (sob. niedz. 9—16 — wst. wol.), **Muzeum Historyczne, Jana 12**: Militaria, Zegary (sob niedz. 9—14), **Szpitalna 21**: Dzieje teatru krak. (sob. niedz. 9—14), **Krzysztofory**, Rynek Gł. 35: Malar. P. Konczałowskiego (sob. niedz. 9—14), **Franciszkańska 4**: Szopki krakowskie (sob. otw. 12. niedz. 9—14), **Muzeum Narodowe, Sukiennice**: Galeria polskiego malar. i rzeźby 1764—1900 (sob. niedz. 10—16), **Dom Matejki**, Floriańska 41: 100-lecie namalowania Bitwy pod Grunwaldem, Szkice kompozycyjne do obrazów hist. J. Matejki (sob. 10—16. niedz. 9—15). **Dworek J. Matejki w Krzesławicach**, ul. Kruczkowskiego 15 (sob. niedz. 9—14.30) **Szolayskich**, pl. Szczepański 9: Polskie malar. i rzeźba do 1764 r. (sob. niedz. 10—16). **Czartoryskich**, Pijarska 8: Arcydzieła ze zbiorów Czartoryskich (sob. 10—16, niedz. 9—15), **Nowy Gmach**, al 3 Maja 1: Polskie malar. i rzeźba od końca XIX w. do czasów współcz., Ubiory w Polsce — J. Matejki (sob. niedz. 10—16), **Archeologiczne**, Poselska 3: Mumie egipskie w świetle promieni „X". Starożytn. i średn. Małopolski, Muzeum Archeologiczne w 60-leciu niepodległości (sob. 14—18. niedz. 10—14), **Etnograficzne**, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud. (sob. niedz. 10—15), **Przyrodnicze**, Sławkowska 17: Fauna Polski, Fauna epoki lodowcowej (sob. niedz. 10—13 — wst. wol.), **Galerie: Krzysztofory**, ul. Szczepańska 2: Wyst. Grupy Krakowskiej (sob. niedz. 11—18), **ul. Anny 3**: Wyst. L. Szurkowskiego (sob. 10—18), **al. Róż 3**: Lalki regionalne (sob. niedz. 11—18), **Mały Rynek 4**: Grafika użytkowa T. Krzisnik (Jugosławia) (sob. 11—19, niedz. 11—15). **Rydlówka**, Tetmajera 28 (sob. niedz. 11—14), **KTF**, ul Boh. Stalingradu 13: Gdy rodziła się wolna Polska w 1918... (9—21), **Kopalnia Soli, Wieliczka** oraz **Muzeum Żup Krakowskich** (8—16). **Biblioteka Publiczna**, ul. Franciszkańska 1: Wystawy książek (sob. 10—15, niedz. 10—13), **Jama Michalika**, ul. Floriańska 45: Wyst. K. Masłowskiego (10—22), **ZNP**, ul. Szewska 20: Malarstwo I. Miziowej (17—20).

DYŻURY

Sobota

Pogot. MO, tel. 97, **Straż Poż.** 96, **Pogot. Ratunk.** Łazarza 14: wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy 238-33, porady stomatolog. w przypadkach nagłych (sob. 22—7, niedz. 14—7); ambulatorium okulistyczne (całą dobę): Rynek Podgórski 2: 625-50, 657-57, N. Huta 422-22, Lotnisko Balice 190-29.

Dyżury szpitali:

Chir. Urolog. Prądnicka 35. **Chir. dziec.** Prokocim, **Laryng.** Kopernika 23a, **Okulist.** Witkowice.

Niedziela

Chir. Chir. dziec. Okulist. os Na Skarpie, **Urolog.** Wrocławska 1, **Laryng.** Kopernika 23a. (**Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji), **Dyżurne poradnie:** internist., pediatr., gabinet zabiegowy (18—21), zgłoszenia wizyt domowych (18—20), w niedz dochodzi stomatologiczna (8—14) wizyty domowe (8—13), dla Śródmieścia: al. Pokoju 4, tel 181-80, 183-96, dla N. Huty, os. Jagiellońskie bl. 1, tel. 856-26, dla Krowodrzy, ul. Galla 24, tel. 721-35, dla Podgórza, ul. Krasickiego Boczna 3, tel. 618-55, 650-99, **Inf. Służby Zdrowia:** tel. 205-11 (cała dobę) **Punkt Inf. Aptecznej** 107-65 (sob 8—15, niedz. niecz.), **Inf. Toksyk.** Kopernika 26, tel. 199-99. **Inf. akcji „W"**, tel 606-80 (sob. 8—17 niedz. niecz.), **Lek. Spółdz. Pracy — Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci** (sob. 16—23.30, niedz. 8—23.30), **oraz lekarzy kardiologów** (sob. 16—23.30, niedz. niecz.), tel. 295-78, 225-66, **Ośrodek Inf. dla Inwalidów**, ul. 1 Maja 5, tel 228-11 (pon. śr. i piąt. 16—18). **Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa**, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 278-03 (sob. 9—18, niedz. niecz.), **Poradnia Przedmałżeńska i Rodzinna**, pl. Wiosny Ludów 6 (śr. i piąt 16—19), **Inf. o poradnictwie prawno-społ., wych.-zaw.** i in. 254-74, 231-64, **Tel. Zaufania** 371-37 (16—22), **dla dzieci i młodzieży** 611-42 (sob. 14—18, niedz. niecz.), **Milicyjny Telefon Zaufania** 216-41 (całą dobę), **Inf. kolejowa zagr.** 241-82, 222-48 **kraj.** 223-33, **Inf. Turyst.** „Wawel-Tourist", ul. Pawia 8, tel. 260-91 (8—18, niedz. 8—14), **Inf. Kult. KDK**, pok. 144 III p. tel. 244-02 (11—18). **Inf. o Usługach**, Floriańska 20, tel. 271-30, 228-90 (sob. 7—13, niedz. niecz.). N. Huta, os. Zgody 7, tel. 447-31 (sob. 8—18 niedz. niecz.), **Pomoc Drogowa PZM**, ul. Kawiory 3, tel. 755-75 i 748-92 (7—22).

APTEKI

Sobota — Niedziela

Rynek Gł. 42 (tlen), Waryńskiego 24 (tlen), pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94 (tlen). N. Huta, Centrum C, bl. 6. N. Huta, Centrum A, bl. 3 (tlen).

Dyżury dzienne: jak wyżej.

RÓŻNE

Sobota — Niedziela

ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9—15.

RADIO

Sobota

Program I

Wiadomości: 15, 19, 20, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5

16 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18 Tu Jedynka c.d. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Przeboje sprzed lat. 19.15 Z poznańskiego studia. 19.30 Progr. z dywanikiem. 20.35 Film. muz. M. Legranda i F. Lai. 21.05 Gwiazdy jazzu. 21.35 Przy muz. o sporcie. 21.58 Kom. Totalizatora Sport. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Łódź na muz. antenie. 23 Wita Was Polska.

Program II

Wiadomości: 21.30, 23.30

16.40 J. Kadłubiski — gra utw. fortep. Paderewskiego. 17 Z archiwum jazzu. 17.20 Narodziny Gdyni — cz. II rep. lit. 18 Muz. archiwum PR. 18.30 Echa dnia. 18.40 Czas i ludzie. 19 Matysiakowie. 19.30 Problemy teatru oper. 20 Wiersze A. Niedworaka. 20.15 Konc. Laureatów VI Międzynar. Konk im. P. Czajkowskiego. 21.40 Muzyka. 22 Gwiazdy estrady. 23 Mistrzowskie interpretacje muz. dawnej. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka.

Program III

Wiadomości: 17, 19.30, 22

17.05 Muz poczta UKF. 17.40 Opór wewnętrzny — pierwsza płyta Kata Bush. 18.10 Polit. dla wszystkich 18.25 Muz dedykacje G. Mulligana. 18.40 Teatrzyk Zielone Oko — Jeszcze jedna szansa — słuch. wg opow. E. Mecha. 19.12 Muz. dedykacje A. Makowicza. 19.35 Opera tyg. 19.50 Opętani — odc. pow. W. Gombrowicza. 20 Baw się razem z nami. 22.08 Gwiazda siedmiu wiecz. 22.15 Codziennie pow. w wyd. dźwięk. — J. Kaden-Bandrowski — Czarne skrzydła. 22.45 Poeci pios. — J. Brel. 23 M. Białoszewski czyta swoje wiersze. 23.05 Jam session w Trójce.

Program IV

Wiadomości: 16.40, 22.55

16.50 Na rad. antenie wasze troski nasze wnioski **(Kr).** 17.05 Sob. Mag. Rozr. **(Kr).** 18.24 Pogoda **(Kr).** 18.25 Pasje podróże, przygody. 19 Czy znasz swoje prawo. 19.15 Lek. jęz. franc. 19.30 Studio Dwóch — mag. Stereo **(Kr).** 21.15 Lokalny Stereof. progr muz. — muz. poważna **(Kr).** 22.15 Rad. Portrety Polaków. 22.35 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — J. polski.

Niedziela

Program I

Wiadomości: 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5

8.20 Moja aud muz. 9.05 Rad. Mag. Wojsk. 10.05 Z albumu pols. pios. 10.30 Rad. Teatr dla Dzieci — Źródełko — baśń R. Dobjasa. 11 Studio Gama. 12.45 Pol. muz. popularna. 13 Tropami ludzi i pieśni. 14 Różne barwy pios. 14.30 W Jeziornach 15 Konc. życzeń. 16.05 Teatr PR — Niewczesne zaloty — słuch. wg arabskiej baśni. 16.50 Konc. na instrumenty. 17.15 Studio Młodych. 18 Kom. Totalizatora Sport. 18.05 Radio ludziom pracy. 19.15 Przy muz. o sporcie. 20 Konc. życzeń 21.05 Wróżby z gwiazd czyli wynalazek pana Bolla — mag. 22 Lekka muza na płytach 23.05 Inf. sport. 23.15 Rewia piosenek. 23.45 Gra Zespół Swing Session.

Program II

Wiadomości: 7.30, 8.30, 14.30, 18.30, 21.30, 23.30

7.35 Małe muzykowanie. 8—11.57 NIEDZIELNE SPOTKANIA — pr. lit.-muz. 8 Aud. rozr. 8.25 Zawsze w niedzielę — fel. 8.40 Fel. W. Sokorskiego. 9 Konc. organowy. 9.15 Konfrontacje — o telew. Lalce. 9.50 Tyg. Przegląd Prasy. 10 Wielkopolanina żywot własny — aud. dok. 10.30 L. Staff — aud. 11.10 General Z. Berling — słuch. A. Srogi. 12.05 Poranek muz. symfoniczne. 13 Teatr PR — Portret damy — słuch. wg pow. H. Jamesa. 14.35 Graj Gracyku. 15 Red. Teatr dla Młodzieży — Dubrawka — słuch. wg opow. R. Pogodina. 15.30 Dom, rodzinny dom. 16 Konc. chopin. z nagr. E. Gilelsa. 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 18 Nowości Polskich Nagrań. 18.35 Fel. publ. kraj. 18.45 J. S. Bach — II sonata e-moll na flet i basso continuo. 19 Rec. R. Stewarta. 19.20 Studio Młodych — Rozgł. Harcerska. 20 Wielcy artyści estrady i kabaretu. 21 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Pios. żoln. 21.30 Konc. życzeń. 22.30 Wspominamy debiuty. 23 Arcydzieła muz. dawnej. 23.35 Publ. międzynar. 23.40 Muzyka.

Program III

Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22

8.35 Co kto lubi. 9 Opętani — odc. pow. W. Gombrowicza. 9.10 Na góralską nutę — Było cymbalistów wielu. 9.30 Gdy się mówi praca. 9.50 Brazyliana po polsku. 10 60 minut na godzinę. 11 Pieśni zesp. Extra Ball. 11.15 Niedz szkółka muz. 12 Żeromski na czele Rzeczypospolitej Zakopiańskiej odc. słuch. dok. 12.25 Muz. z sal koncert. 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Peryskop. 14.30 Z nowych nagr. Pr. III. 15 Traktat o winie — czyli barabolec na śniadanie. 15.20 Blam — nowa płyta Brothers Johnson. 16 Trzy niezatki z 35-lecia. 13.20 Z życzeniami dla polskich telewidzów z okazji 60-lecia niepodległości Polski — konc. TV węg. 13.50 **TYLKO W NIEDZIELĘ.** 14 W zwierciadle kronik PAT-a. 14.20 Jeżdżę zimą (1) — felieton film. 14.25 Kram z książkami. 14.35 Poczet aktorów polskich: A. Dzwonkowski. 15.15 Jeżdżę zimą (2). 15.20 Losowanie Dużego Lotka. 15.30 Kram z książkami (2). 15.35 Marcel — film dokumentalny. 16.30 Kram z książkami (3). 16.35 Film z wyboru telewidzów: 1) Podwójna gra — film sensac. prod. ang.. 2) Gdzie jest Beberet — kom. prod. franc., 3) Piękny i zły — melodramat prod. USA. 18.05 Kram z książkami (4). 18.15 Fotoamatorzy fűhrera — rep. film. 18.35 Zaproszenie do teatru — „Stara prochownia" — Komedya Lopeza Starego u Spirydona. 19.00 Wieczorynka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.35 Układ krążenia — odc. 3. 21.55 Bohater cybernetyczny. 22.25 Studio Sport. 22.35 Polskie konie arabskie w USA. 23.10 Kabaret autorów programu 3: cz. 2.

Niedziela II

8 Progr. dnia. 8.05 Teatr Telewizji Rogacz wspaniały. 9.35 Mag. lotniczy. 10.50 Pegaz — niedz. wyd. 11.05 Wielka gra. 11.45 Prawda czasu — prawda ekranu: Drogi miłości — film. fab. prod. bułg. 13.20 Mag. motoryzacyjny. 13.50 Dla młodych widzów: Krak. teatr baśni — Paziowie króla Zygmunta. 14.40 Twarze teatru — E. Wawrzoń 15.15 Moje kino — film konc. życzeń. 18.45 Studio Sport — Puchar Interwizji w gimnastyce art. z Brna 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Kronika polska — cz. 2. 22.40 Studio Sport.

TELEWIZJA

Sobota I

6 TTR, RTSŚ Matematyka. 6.30 TTR, RTSŚ Biologia. 9 Dla szkół: Nauka o człowieku kl. VIII. 12.45 TTR Hod. zwierząt. 13.25 TTR Mechanizacja rolnictwa. 14.35 Telewizja młodych kosmonautów Orbita. 15.10 Dziennik. 15.20 Obiektyw. 15.40 Dzień dobry, tu Telewizja — Dziś śpiewają aktorzy. 16 Latarnia Czarnoksięska — Poezja w filmie — prow. A. Jackiewicz. 16.30 Film Latarni Czarnoksięskiej Testament Orfeusza — film prod. franc. 18.05 Mag.. motoryzacyjny. 18.30 Polsce i partii. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Powrót rewolwerowca film fab. USA. 22.10 Dziennik. 22.25 Studio Sport — Puchar Interwizji w gimnastyce art. oraz narciarstwo alpejskie w Val d'Isere. 22.45 Studio Interdisco Jesień.

Sobota II

14.20 Progr. dnia. 14.25 Klub jazzowy Studia Gama — Jazz Jamboree 78 — odc. VI. 15.05 Kino TDC Dzieci spod 47a odc pt. Nowe szaleństwo Binny film fab. TV ang. 15.50 Dla młodych widzów: — Wszyscy na start. 16.35 Popołudnie wiedzy i fantazji. 18.05 Studio Sport — Puchar Interwizji w gimnastyce artystycznej. 19.10 Kronika (Kr.) 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Kronika polska — cz. 1 — wid art. 22.30 Pieśń Belgradu odc. film TV jug. 23.20 G. Puccini: Madame Butterfly.

Niedziela I

6.25 TTR Hod. zwierząt. 6.55 TTR Mech. rolnictwa. 7.25 TTR RTSŚ — Nasze spotkania. 7.45 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.10 Emerytury dla rolników. 8.20 Studio Sport + Telewizjada. 8.55 Pr. dnia. 9 Teleranek TDC i film fab. TV ang. Przygody Czarnego Królewicza. 10.20 Antena. 10.45 Drogi i rozdroża II Rzeczypospolitej — Szantaż i dyplomacja. 11.15 Wielkie rzeki świata Loara — film dok. TV franc. 12.10 Dziennik. 12.25 Rolnicze rozmowy. 12.55 Karwowe rady — słuch. wg opow. W. Somerseta Maughama. 15.27 Pod urokiem musicalu — cz. I. 17 Zapraszamy do Trójki. 19 Pod urokiem musicalu — cz. II. 19.35 Opera tyg. 19.50 Opętani — odc. pow. W. Gombrowicza. 20 Jazz piano forte. 20.40 Rene Char — poeta znad Sorgi. 21 Z tysiąca i jednej pieśni. 22.08 Gwiazda siedmiu wiecz. 22.15 Obcy w raju — śpiewa I. Hayes. 22.30 Głosy prawie zapomniane. 23 M. Białoszewski czyta swoje wiersze. 23.05 Z warsz. klubów jazzowych — rep. muz. 23.45 Konc. jakiego nie było.

Program IV

9 Żołnierze bez karabinów — fel. **(Kr).** 9.10 Lit. na dzień dobry **(Kr).** 9.40 Amatorskie zesp. naszego regionu **(Kr).** 10 Klub Młodych Miłośników Muzyki. 11 Lek. jęz. łac. 11.20 Fonoteka folkloru. 11.35 Czy znasz mapę świata. 12.05 Teatr Klasyki dla Młodzieży — Testament mój — aud. poet. 13 Klub Olimpijczyków. 13.30 Muz. pięciu kontynentów. 14.10 Ludzie, epoki, obyczaje. 14.40 Muz. z jednej płyty (STEREO — **Kr).** 15 Teatr PR — Studio Stereof. — Z biegiem lat, z biegiem dni — słuch. wg spektaklu Teatru Starego w Krakowie (STEREO — **Kr).** 16.05 Studio Wawel (STEREO — **Kr).** 17.10 Moje Myślachowice **(Kr).** 17.20 Konc. życzeń **(Kr).** 18 Radiolatarnia. 18.25 Między fantazją a nauką. 18.55 70-lecie urodzin O. Messiaena. 20.20 Konc. galowy z okazji 30 rocz. podpisania „Karty Praw Człowieka" — transm. z Genewy. 21 Mamo, czy jest kraj bez nieba — wspomnienie E. Szelburg-Zarembiny (w przerwie). 21.20 D.c. koncertu. 22.30 Krak. aktualności sport. **(Kr).** 22.40 A. Honegger — Małe utw. symf.

WYDAWCA: Krak. Wyd. Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch" ul. Wiślna 2.

DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch". Kraków, ul. Wielopole 1.

PRAWO I TY

Gdy umrze najemca

Czy w sytuacji, gdy umrze najemca (dawniej mówiono — „główny lokator") mieszkania tzw. kwaterunkowego powstaje pustka prawna? Czy organa lokalowe mogą mieszkaniem takim zadysponować w sposób dowolny? A jeśli nie — to która z osób, zamieszkujących dotąd wspólnie ze zmarłym najemcą nabywa jego prawa lokalowe? Oto pytania, na jakie często natrafiamy w listach od Czytelników. Bo i rzeczywiście: sprawa to wcale nie jest błaha, a bardzo często — i konfliktowa.

Najprościej stosunkowo przedstawia się sytuacja, gdy umiera najemca — mąż, a w mieszkaniu pozostaje wdowa po nim. Wówczas wchodzi w rachubę art. 9 prawa lokalowego, który mówi m. in., że małżonkowie wspólnie zajmujący lokal mieszkalny są z mocy prawa najemcami tego lokalu, choćby nawet umowa najmu zawarta była przez jednego z małżonków lub gdy przydział opiewa na nazwiska także jednego tylko małżonka. Według bowiem wspomnianego przepisu prawa małżonkowie mają wspólne, równe uprawnienia: tak mąż, jak i żona są równoprawnymi najemcami swego mieszkania. Czyli — jeśli umiera jedno z nich, drugi małżonek niejako automatycznie staje się najemcą wyłącznym. Nie potrzeba na to ani osobnego, nowego przydziału, ani innego urzędowego orzeczenia.

Nieco inczej sytuacja natomiast wygląda, jeśli umiera najemca stanu wolnego i nie pozostaje po nim wspólnie dotąd zamieszkująca w tym mieszkaniu żona (lub mąż). Wówczas to trzeba rzeczywiście takie sytuacje uregulować. Ale jak?

Otóż w ubiegłym roku wątpliwości, jakie powstawały w takich sytuacjach, przeciął orzeczeniem swoim Sąd Najwyższy, który postanowił, iż władzą właściwą do orzekania, która z osób rodziny dotąd wspólnie zamieszkującej ze zmarłym najemcą ma wstąpić po nim w umowę najmu mieszkania — są sądy powszechne. A więc — nie wydziały spraw lokalowych urzędów dzielnicowych lub miejskich.

Praktycznie oznacza to, iż dla prawnego uregulowania sytuacji powstałej w wyniku śmierci najemcy — gdy uregulowania takiego domaga się administracja realności, organa lokalowe lub tp. — celowe jest wystąpienie przez zainteresowaną osobę (osoby) na drogę sądową: z pozwem o ustalenie przez Sąd, kto w umowę najmu lokalu po zmarłym najemcy tu wstępuje; odnośny wyrok Sądu jest wiążący również dla władz lokalowych.

Ale — uwaga: prawo do takiego wstąpienia w umowę najmu po zmarłym najemcy mają tylko jego osoby bliskie, jak np. dzieci, wnuki, rodzeństwo, dzieci rodzeństwa, bliscy powinowaci, osoby przysposobione (adoptowane), ich małżonkowie, dzieci i wnuki, osoby przysposabiające (adoptujące), osoby małoletnie przyjęte na podstawie orzeczenia sądu opiekuńczego na wychowanie, jak również osoby pozostające faktycznie we wspólnym pożyciu. Inne osby, jak np. dalsi krewni, sublokatorzy itp. — nawet przy długotrwałym wspólnym zamieszkiwaniu z najemcą — po jego śmierci nie mają prawnych szans w tym trybie na otrzymanie po nim mieszkania.

JERZY PARZYŃSKI

Róbcie teatr

Studencki Teatr „Fantastron", działający przy Studenckim Centrum Kulturalnym „Pod Jaszczurami" zaprasza wszystkich chętnych do współpracy — nie tylko w charakterze aktorów — na dzień 11 i 12 grudnia, na godz. 19.00.

Przesłuchanie kandydatów do pracy w zespole teatralnym odbędzie się w sali Teatru 38 w Rynku Gł. 7.

Przy okazji informujemy, że dwa ostatnie spektakle przedstawienia „Hocki-Klocki" teatru „Fantastron" odbędą się dnia 9 i 10 grudnia, również w sali Teatru 38, o godz. 20.00.

Bilety do nabycia bezpośrednio przed spektaklem. (k)

Nowy rezerwat

Woj. częstochowskie znane jest z licznych zabytków przyrodniczych. Ostatnio tamtejsze władze podjęły decyzję o utworzeniu dwudziestego już rezerwatu przyrody o nazwie „Szachownica", w gminie Lipie. Wyróżnia się on nie tylko pięknymi lasami, ale także atrakcyjnymi grotami i jaskiniami.

Tajemnice grenadiera cesarskiej armii

Sekrety krakowskich katakumb

W samym centrum Krakowa, przy ulicy Reformackiej, wznosi się jeden z siedemnastowiecznych obiektów sakralnych — kościół z klasztorem Franciszkanów-Reformatów. I kościół i klasztor były i są obiektami wielu dociekań i prac naukowych. Do tej pory nie udało się jednak do końca rozwiązać zagadki katakumb.

Niewiele jest u nas podziemi, w których panowałby tak przedziwny, posiadający właściwości mumifikujące, mikroklimat. On to właśnie spowodował, że składane w katakumbach zwłoki zamieniły się wszystkie bez wyjątku w mumie, a kontusze szlacheckie, fiolety biskupie, czy zgrzebne habity mnisie zachowały się również dobrze, przybierając tylko jednakowy, szary kolor...

Osoby świeckie chowano pod główną nawą, zakonników — pod prezbiterium. Pod klasztorem spoczywa 731 osób: od skromnych braci do przedstawicieli wielkich rodów: Wielopolskich, Jabłonowskich, Morsztynów, Szembeków. Ci wielcy mają specjalne krypty. Trumny mniej znaczących stoją w długich ciemnych szeregach. Ojców i braci kładziono po prostu na ziemi, jeden obok drugiego, przysypując tylko dyskretnie dolną część ciała piaskiem, a pod głowę podkładając drewniany klocek albo kawałek cegły. I tak leżą do dziś pod murami, w wątłym świetle zakurzonej lampy...

Na przełomie XVIII i XIX wieku zaprzestano — zgodnie z decyzją władz — grzebania zmarłych w podziemiach i na cmentarzach klasztornych w obrębie miasta.

A jednak wśród tych, którzy leżą w reformackich katakumbach jest spoczywająca w trumnie o szklanym wieku postać, która musiała przywędrować tu później. To właśnie o niej krąży najwięcej opowieści i legend...

JEDEN Z „WIELKIEJ ARMII"

Po ogromnych rosyjskich równinach nad Berezyną hulał mroźny, ścinający w lód ludzkie oddechy — wiatr. Grudzień 1812 roku. Spod Moskwy wlokła się na zachód armia straceńców — niedobitki wojsk „boga wojny" — cesarza Francuzów, Napoleona. Wśród rzednących szeregów francuskich był i grenadier, niepozorny, niski wzrostem, szczupły. Nikt dziś nie zgadnie kiedy opuścił swój oddział. Dość, że zmienił nieco kierunek ucieczki. Miast prosto na zachód — pomaszerował bardziej na południe, na Kraków. I doszedł. Doszedł z przestrzelonym kolanem, z odmrożonymi nogami, ściskając w ręce karabin.

Nikt dziś nie wie kim był. Można się tylko domyślać, że u rogatek miasta nie witał go nikt i że jego przyjście aż tutaj nikomu specjalnie miłe nie było. Czasy były niespokojne, Napoleon był już w tym czasie w Paryżu, książę Pepi w Warszawie. Pod Krakowem kręciło się coraz więcej forpoczt kozackich armii cara Aleksandra. Gdy, więc grenadier upadł pod murem miejskim, braciszkowie — franciszkanie cichcem zanieśli go do klasztornej infirmerii. A gdy umarł — pochowali go co rychlej w podziemiach swego klasztoru, w ręce włożyli szablę, przy boku położyli karabin. Do ksiąg cmentarnych faktu zgonu i pochówka nie wpisali — kto wie, kogo by to mogło — ze szkodą dla klasztoru — zainteresować.

Przybysz francuski — wynędzniały, nikomu z nazwiska nie znany włóczęga — spoczął w klasztornych podziemiach nie opodal trumny biskupa Szembeka. Wkrótce zapomniano o nim i jego smutnej historii. Legenda zaczęła rosnąć dopiero kilkadziesiąt lat później, gdy obok pochowano hrabinę Domicelę Skalską.

SEKRET PANI DOMICELI

Pani ta żywot miała bujny i ciekawy. Pamiętniki i wspomnienia mówią, że w latach młodych częstym miejscem jej pobytu był Paryż, gdzie rozlicznym oddawała się uciechom, a krąg jej znajomych był wielki. Szczególny sentyment miała ponoć hrabina do oficerów cesarstwa. Były wielkie szaleństwa, wielkie miłości... Ale pewnego dnia hrabina wróciła do Krakowa i ku zdumieniu wszystkich i niebywałemu zgorszeniu rodziny — zaczęła pracować w kościele Reformatów jako zwykła sprzątaczka, tzw. babka kościelna. Mijały lata, ludzie najpierw przywykli, potem zapomnieli. Umierając hrabina Domicela Skalska zapisała cały swój majątek klasztorowi, a w testamencie kazała się pochować tuż obok trumny ze zmumifikowanymi zwłokami napoleońskiego grenadiera. Dlaczego?

Krakowska plotka znalazła sobie wspaniały żer. Wertowano życiorys hrabiny, zwłaszcza jej pobyty w Paryżu, doszukiwano się w grenadierze obiektu nadsekwańskich westchnień pięknej Domiceli. Dziś nikt już tych plotek ani nie zdementuje, ani nie potwierdzi. Można je usłyszeć zwiedzając katakumby przy ul. Reformackiej i można obejrzeć dwie skurczone, małe, zmumifikowane sylwetki rzekomych kochanków, spoczywających półtora metra od siebie.

Nikt nie potrafi jednoznacznie ustosunkować się dziś do napoleońskiej legendy z ulicy Reformackiej. Sylwetka małego grenadiera budzi kontrowersje i spory. Opowieść o nim i nieszczęśliwej miłości polskiej hrabiny jest jednak na tyle żywa i na swój sposób piękna, że można ją śmiało do bukietu podwawelskich legend włączyć i zapamiętać...

JERZY TOMASZEWSKI

Kozic coraz mniej po obu stronach Tatr

W całych Tatrach odbyło się niedawno po raz 22. liczenie kozic. 85 grup polskich i słowackich leśników oraz turystów wyszło na 2 dni w góry, by prowadzić obserwację i liczenie tych zwierząt. Tegoroczny spis kozic był o tyle ważny, że po słowackiej stronie Tatr, w tamtejszym parku narodowym obserwuje się od 3 lat zmniejszanie się pogłowia kozic. W części polskiej jak dotychczas nie zauważano tego zjawiska. Niestety, tegoroczny spis, przeprowadzony w doskonałych warunkach atmosferycznych, ujawnił po raz pierwszy i po polskiej stronie Tatr zmniejszenie się kierdeli kozic. Tak więc jest ich po naszej stronie tylko 185 (w ub. r. było 210), natomiast na Słowacji obserwowano 480 kozic, podczas gdy w ub. roku było ich 537.

Chcąc ratować sytuację poprzez wprowadzenie strefy ciszy dla tych najpiękniejszych górskich zwierząt, Słowacy już w lipcu ograniczyli poważnie ruch turystyczny w Tatrach Bielskich.

Tegoroczna obserwacja wykazała również, że przychówek urodzonych w br. młodych kozic jest bardzo skromny. Po polskiej stronie widziano w Parku Narodowym tylko 20 młodych, a u Słowaków nieco ponad 40. Czyżby tatrzańska kozica była zagrożona po raz trzeci... (a. rak)

„Gęsie pióro" przedłużone

Klub Dziennikarzy Studenckich przy Komisji Propagandy Zarządu Krakowskiego SZSP jako organizatorzy XV — jubileuszowego konkursu dziennikarskiego dla studentów krakowskich szkół wyższych o nagrodę „Gęsiego Pióra" zawiadamiają, że w związku z ciągłym napływaniem prac, postanowiono przedłużyć czas trwania konkursu do 25 grudnia 1978.

Wszystkich informacji o warunkach konkursu, tematyce, objętości tekstów, nagrodach itp. udziela KDS przy Zarządzie Krakowskim SZSP, Kraków, Rynek Gł. 7, tel. 289-41. (k)

»TeMI« znów w kioskach

W kioskach pojawiło się kolejne wydanie Tarnowskiego Magazynu Ilustrowanego TeMI.

Proponuje ono szeroką i interesującą gamę artykułów na wiele tematów.

Polecamy reportaże kryminalne Janusza Hańderka i Mariana Szulca, artykuł Tadeusza Steca na temat perspektyw szybkiego i ekonomicznego budowania domków jednorodzinnych, rozważania Zbigniewa Ringera o mizernym stanie sportu tarnowskiego, interesujący materiał Edmunda Piekarza o uzyskiwaniu wartościowego gazu energetycznego powstającego w wyniku... fermentacji gnojowicy, a także potrzebną i ciekawą dyskusję pod hasłem „dlaczego nie chodzę do teatru tarnowskiego", (k)

Praca

POTRZEBNA pomoc do dwojga dzieci — 7 lat i 1,5 roku. Nowa Huta, os. Tysiąclecia 55/22, telefon 842-02. g-71630

KRAWCOWĄ samodzielną, uczciwą, zdolną, do szycia miarowego lekkiego zatrudni pracownia krawiecka — Stanisława Kurkiewicz, Bracka 5, tel. 293-84. g-71407

POSZUKUJĘ sympatycznej samodzielnej niani, lubiącej prowadzić dom, dysponującej znaczną ilością czasu i oczekującej wysokiej pensji. Tel. 220-11 wew. 299. g-71821

DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH
w KRAKOWIE, ul. MOGILSKA 1

przyjmie do pracy

w okresie szczytu przewozowego PRACOWNIKÓW — (kobiety i mężczyzn) — na stanowiska związane z ruchem pociągów, a to:

- ▲ DYŻURNYCH RUCHU
- ▲ ZWROTNICZYCH
- ▲ MANEWROWYCH
- ▲ NASTAWNICZYCH
- ▲ DRÓŻNIKÓW PRZEJAZDOWYCH
- ▲ RZEMIEŚLNIKÓW ◇ (ślusarzy wszystkich specjalności ◇ stolarzy ◇ elektromonterów) — do pracy przy naprawie taboru kolejowego.

Zapewnia się:

- ▲ zdobycie popłatnego zawodu
- ▲ podnoszenie kwalifikacji i wykształcenia
- ▲ szeroki zakres świadczeń przysługujących pracownikom PKP.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia do pracy przyjmuje: **Dział d. s. Pracowniczych, ul. Mogilska 1, telefon 270-22, wewn. 36-59, pokój nr 126, I piętro — oraz komórki służb pracowniczych w jednostkach kolejowych na terenie całej Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych.**

Matrymonialne

MĘŻCZYZNA energiczny, przedsiębiorczy, wiek średni, materialnie dobrze sytuowany, mieszkanie superkomfortowe z ogrodem, pozna w celu matrymonialnym Panią samotną, do lat 40, zgrabną, kobiecą, uczciwą, zaradną i gospodarną, lubiącą dom. Uprzejme listy, z aktualnym zdjęciem (dyskrecja zapewniona) — prosi kierować „Prasa" — Kraków, Wiślna 2 — dla nr 71746.

Kupno

OBRAZY kupię. Oferty 70892 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

Sprzedaż

KALORYFERY aluminiowe i radiomagnetofon Grundig 2500 — sprzedam. Nowa Huta, os. Kazimierzowskie 28/6. g-71582

PIĘĆ kół kompletnych „trzynastki" — poszerzane felgi, opony zimowe — sprzedam. Oferty 71870 „Prasa" Krakow, Wiślna 2.

SPRZEDAM tanio Fiata 125p, silnik 1500, Blok silnika jest pęknięty. Zgłaszać się proszę na ul. Zbrojarzy 66, w Borku Fałęckim, po godz. 12. g-71479

RADIOMAGNETOFON kasetowy Grundig Automatic — sprzedam. Tel. 823-25. g-71416

OBRAZ Gałka, sekretarz, krzesła. Oferty 71697 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

MEBLE antyczne sprzedam. Ul. Racławicka 47/47. g-71673

BONY PeKaO — sprzedam. Myślenice, tel. 206-59, wieczorem. g-71633

KOŻUCHY — damski i męski, nowe — sprzedam. Nowa Huta, os. Spółdzielcze 1/19. g-71441

FLIZY sprzedam. — Tel. 749-44. g-71874

COCKER spaniele rodowodowe, po championie — sprzedam. Tel. 296-93. g-71292

KOŻUSZEK damski, nowy — sprzedam. Kraków, ul. Budryka 9/416. g-71705

Lokale

MIESZKANIE własnościowe w Wieliczce kupię lub wynajmę. Oferty 71329 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

GARSONIERĘ własnościową pilnie kupię lub zamienię na garsonierę w centrum Katowic. Oferty 71573 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJĘ garsoniery (czynsz miesięcznie) lub pokoju z osobnym wejściem. Oferty 71577 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJĘ garsoniery. Czynsz płatny z góry. — Oferty 71596 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

Zguby

CERLICH Tomasz, Jarosław, 3-go Maja 53, zgubił indeks, nr albumu 02601005726, wydany przez UJ. g-71291

Różne

AUTO sprzedasz — kupisz solidnie przez Biuro Usług Pośrednictwa, Zbigniew Mikulski, Kraków, pl. Łagiewnicki 12. g-71100

LINOLEUM podłogowe, bojlery, flizy dekoracyjne, płytki posadzkowe, drzwi rozsuwane skóropodobne, spawarki, siatki ogrodzeniowe - hodowlane — techniczne, wały do heblarki — poleca Łodziński, sklep. Pstrowskiego 36, g-70180

ŚWIADKÓW potrącenia starszej kobiety przez samochód osobowy „Skoda" dnia 24 listopada br., na osiedlu Kalinowym w Nowej Hucie, szczególnie kobietę, która udzielała pierwszej pomocy oraz mężczyznę, który powiadomił Pogotowie Ratunkowe — proszę uprzejmie o skontaktowanie się z córką Stefanią Żyrkowską, Kraków, os. Złotego Wieku 32/25, od godz. 16. g-71804

BEZPYŁOWE cyklinowanie, lakierowanie parkietów. — Gumiński, tel. 351-05. g-71698

KARMELICKA! Garaż superkomfortowy na zimę do wynajęcia. Drogo! — Oferty 71871 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

POMIESZCZENIE

o powierzchni około 50 m², nadające się **NA MAGAZYN**, suche i oświetlone **WEŹMIE W NAJEM**, najchętniej w dzielnicy Podgórze — **Biuro Projektów Przemysłu Kruszyw, Kamienia Budowlanego i Surowców Mineralnych „BIPROKRUSZ", 30-403 Kraków, ul. Rzemieślnicza 1.**

Prosi się o podanie w ofertach lokalizacji i kosztu najmu.

K-8492

(SPOŁEM) WSS
Oddział PODGÓRZE

zatrudni

na terenie dzielnicy Podgórze, w pawilonach branży spożywczej w Prokocimiu Nowym, Bieżanowie-Południu i Borku Fałęckim:

- SPRZEDAWCÓW wykwalifikowanych
- PRACOWNIKÓW z wykształceniem co najmniej podstawowym **do przyuczenia w zawodzie sprzedawcy.**

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela:

— Sekcja Spraw Pracowniczych — Kraków, ul. Miodowa 21, telefon 650-33.

K-8523

W plebiscytowym głosowaniu

196 kuponów na A. Nawałkę przysłał Jerzy Kowal

ZACZYNAJĄ już napływać do redakcji coraz bardziej pękate koperty, w których znajdują się plebiscytowe kupony. Jednym z rekordzistów pod tym względem jest z pewnością **Jerzy Kowal** z ul. Dworcowej, który przysłał 196 kuponów z nazwiskiem jednego piłkarza — Adama Nawałki. Uzasadniając swój wybór nasz Czytelnik pisze: *„Od kilku lat biorę udział w waszym plebiscycie i z wielką uwagą śledzę przebieg głosowania. W tym roku zdecydowałem się oddać swoje głosy na Adama Nawałkę ponieważ uważam, że swoją postawą na boisku w pełni na to zasłużył. Piłkarz ten szczególnie zaimponował mi swoją wolą walki i nieustępliwością w grze. Mimo poważnej kontuzji, potrafił szybko dojść do formy i był jednym z najlepszych piłkarzy Wisły. Także jego postawa na stadionach Argentynu mogła się każdemu podobać. Uważam, że jest on zawodnikiem bardzo ambitnym, walczącym w każdym meczu przez pełne 90 minut gry. Dlatego też głosuję na Nawałkę mając nadzieję, że przyczynię się do jego sukcesu".*

Zbliżamy się powoli do końca głosowania. Przypominamy, że termin nadsyłania kuponów mija 16 grudnia. Czekamy na Wasze głosy. Nasz adres: „Echo Krakowa", 30-960 Kraków, skrytka pocztowa 64.

Na „Piłkarza roku" typuję:

.....

.....

Imię i nazwisko głosującego

Adres: .....

.....

Oresta Lenczyka podsumowanie jesiennego sezonu „Białej gwiazdy"

Piłkarze zakończyli sezon jesienny. Ponieważ przez całą rundę publikowaliśmy na tych łamach nasze redakcyjne opinie, teraz oddajemy głos trenerowi pierwszego zespołu Wisły — mgr OREST LENCZYKOWI.

— Trzeba, wydaje mi się, zacząć od stwierdzenia, iż ten rok, cały rok, był ogromnie trudny dla drużyny. Kalendarz ligi podporządkowany został przygotowaniom reprezentacji do „Mundialu", a gracze Wisły brali udział bardzo licznie w zgrupowaniach kadry, nie tylko zresztą tej pierwszej. Zakłócało to w klubie normalny cykl pracy, powodowało konieczność prowadzenia zajęć wtedy, kiedy sytuacja na to pozwalała. Ale przejdźmy do piłkarskiej jesieni. W drugim półroczu z pewnością za sukces trzeba uznać wyniki w Pucharze Europy i w Pucharze Polski. Zawodnicy potrafili w tych spotkaniach rzucić na szalę swoje niebagatelne przecież umiejętności, wolę walki, ambicję. Myślę, że i na wiosnę, w pucharowych zmaganiach, drużyna będzie lepsza niż w meczach ligowych. Puchar Europy to wielka sprawa, tam trzeba się pokazać z jak najlepszej strony, a Puchar Polski to znów szansa by — oczywiście po jego zdobyciu — utrzymać się w następnym sezonie na europejskim forum.

Odczuwam niedosyt po zawodach z Arką. Szkoda straconych tam punktów bo ten mecz był do wygrania. Ale z drugiej strony ta porażka pozwoliła popatrzeć trzeźwo na sytuację w drużynie. Myślę, że łatwiej, z większą dozą samokrytycyzmu, potrafimy sobie wraz z zawodnikami odpowiedzieć na pytanie — gdzie jesteśmy, do czego dążymy, ile i jakich błędów popełniliśmy w drugim półroczu. Po analizie sezonu w gronie działaczy, trenerów i zawodników, możemy pokusić się teraz o odpowiedź na pytanie w jakim stopniu wpłynęły na rezultaty spotkań błędy w pracy szkoleniowej, organizacyjnej czy wychowawczej, a ile było w tym warunków obiektywnych takich np. jak lepsza klasa rywali. Jest to konieczne, bo zespół zdaje sobie sprawę, iż nie jest jakimś prywatnym, dla siebie istniejącym stowarzyszeniem, ale reprezentuje określone środowisko, miasto, a na zewnątrz także kraj.

— A więc przejdźmy do błędów.

— Nieoptymalne przygotowanie zespołu do jesiennych rozgrywek. Tu błędy wynikły z przyczyn niezależnych od klubu. Udział w reprezentacji naszych graczy spowodował poważne wyeksploatowanie ich poza klubem i konieczność odpoczynku, przerwy. Doszły do tego perypetie związane z odejściem Antka Szymanowskiego, próbą przeniesienia się do stolicy Andrzeja Iwana, z kontuzją i wyjazdem na Kubę Adama Nawałki. Trudno było prowadzić zajęcia szkoleniowe w tym okresie. Zespół był podzielony na grupki, nie było koniecznej integracji. Wszystkie te kłopoty sprawiły, iż nie byliśmy do rozgrywek przygotowani tak jak należało. Było w tym czasie też trochę niedociągnięć organizacyjnych, nie udał się nam np. wyjazd do Czechosłowacji na przedsezonowe sparringi, były i są — jak w każdym zespole gdzie jest wielu młodych i o różnym temperamencie, poziomie kultury, charakterze ludzi — konflikty wychowawcze.

— Kibice piszą do nas, telefonują, twierdząc że piłkarze grają w karty o ciężkie pieniądze, że mocno piją?

— W karty grają, wiem o tym i uważam, że czasem — np. przed trudnym meczem — zajęcie się taką rozrywką nie jest szkodliwe, wprost przeciwnie pozwala myśleć o czymś innym, rozładowuje napięcie. Z tymi „ciężkimi pieniędzmi" to pewna przesada. Czy piją? Są tacy, którzy nadużywają niekiedy alkoholu. Karzemy ich, ale kara nie zawsze skutkuje w procesie wychowawczym. W tym miejscu chciałbym zapytać — kto piłkarzy rozpija? Odpowiedź jest prosta. Kibice!! To oni proponują, oni stawiają, oni wyciągają „na jednego". A potem się dziwią, że chłopcy piją. Ja, ani klub, nie mamy szansy śledzenia każdego gracza. Byłby to zresztą nonsens. Gdyby kibice natomiast pomogli nam w niektórych sprawach wychowawczych byłoby to z pożytkiem dla wszystkich. Tym bardziej, że wychowanie jest procesem, na który duży wpływ ma również oddziaływanie środowiska.

Skoro jesteśmy przy błędach, muszę wspomnieć o złej grze wiślaków w wielu meczach. Sa oni przekonani o swojej wielkiej klasie i uważają, że potrafią wygrać spotkanie, z teoretycznie słabszym rywalem, na stojąco, bez angażowania w walkę sił i ambicji. Wiele razy już się na takim podejściu do meczów sparzyli, ale mimo to nie wyciągnęli z tych gorzkich lekcji właściwych wniosków.

— Poza przeciętna grą w ligowych spotkaniach Wisła rozegrała też cztery bardzo dobre mecze o Puchar Europy...

— ...Tak, to były rzeczywiście dobre mecze. Uważam, że wylosowanie Brugii było momentem dla nas korzystnym. Perspektywa spotkań ze sławnym rywalem usunęła w kąt wewnętrzne niesnaski, zmobilizowała drużynę do pracy. Efekty były dobre. Gdyby zespół z taką ofiarnością i zapałem grał w lidze, nie mielibyśmy równych sobie.

— Dlaczego więc tak nie jest. Czy premie za punkty w lidze są tak marne, iż nie opłaca się o nie walczyć?

— Ależ skąd. Premie są wysokie (takie jak przewiduje regulamin PZPN). Tylko że zawodnikom nie zawsze chce się o nie ubiegać. Wystarczy by nie chciało się dwóm, trzem i gra, mimo wysiłków innych „leży".

— Czy to nie jest przypadkiem efekt niedostatecznego wytrenowania kondycji fizycznej?

— Także nie. Piłkarze są tak wytrenowani fizycznie, iż bez żadnych problemów mogą grać mecze dwa razy w tygodniu. Modne ostatnio stwierdzenie o braku świeżości, jest dla mnie absolutnie nie do przyjęcia, nie ma bowiem w futbolu takich obciążeń by prowadziły one aż do psychicznych frustracji.

— Skończył się sezon, piłkarze odpoczną, wyleczą kontuzje i co dalej?

— Zaczniemy budować formę na przyszły rok. Czeka nas trudny okres: liga, puchary — Polski i Europy. Chcemy odegrać w tych imprezach znaczącą rolę, a więc trzeba będzie mocno pracować nad kondycją, nowymi wariantami taktycznymi, zgrywaniem zespołu. To, że Wisła potrafi grać w piłkę, że ma zawodników o potencjalnie wielkich możliwościach nie ulega dla nikogo interesującego się piłkarstwem wątpliwości. Jeżeli gracze zaangażują w przygotowania i — później — w grę wszystkie siły, to możemy naprawdę wiele zwojować. Jestem optymistą, wierzę, że piłkarska wiosna będzie pomyślna dla „Białej gwiazdy".

— Dziękuję za rozmowę, życzę piłkarzom i Panu spełnienia planów i marzeń.

JERZY LANGIER

Kolejne zwycięstwa wiślaczek? Inauguracyjny występ „Smoków"

HALA Wisły przy ul. Reymonta winna dziś zapełnić się po brzegi kibicami sportu, dojdzie w niej bowiem do niezwykle atrakcyjnych dwóch spotkań, w których zespoły koszykarek i koszykarzy tego klubu podejmować będą atrakcyjnych rywali — gdańską Spójnię i Resovię.

Zacznijmy od meczu pań. Krakowianki spisują się w tym sezonie wręcz doskonale. 12 rozegranych dotychczas spotkań to nieprzerwane pasmo zwycięstw, choć grały wyjazdowe mecze z najtrudniejszymi już rywalami — mistrzyniami Polski — AZS w Poznaniu, wicemistrzyniami — Spójnią w Gdańsku i brązowymi medalistkami ubiegłego sezonu — ŁKS-em w Łodzi. Teraz zanosi się na kolejne zwycięstwa, Wisła podejmuje bowiem duet poznańsko-gdański: Olimpię i Spójnię. W pierwszej rundzie krakowianki miały bardzo ciężką przeprawę z rywalkami w Poznaniu zwyciężyły 95:93 dopiero po dogrywce, w Gdańsku uzyskały sukces już bez konieczności dogrywki, ale za to najmniejszą możliwą różnicą — 1 punktem 76:75! Rewanże zapowiadają się więc bardzo interesująco, szczególnie dzisiejszy pojedynek Wisły ze Spójnią. Drużyna gdańska ma na swym koncie szereg cennych sukcesów, m. in. przed tygodniem wygrała z broniącym tytułu — AZS-em 78:73. Świetna koszykarka francuska — **Malfois** wraz z **Gorzelaną, Michalak, Bogdańską, Zagórską**, to trzon zespołu trenera **Felskiego**, kwintet groźny dla każdego z rywali. A przecież poza wspomnianą piątką są jeszcze: **Jasińska, Konwent, Wojciechowska, Gertchen, Stankiewicz**. Mecz winien więc być pasjonujący. W niedziele natomiast **Wisła** grać będzie z **Olimpią** i te zawody winna łatwo rozstrzygnąć na swoją korzyść. Program kolejki następujący: **Wisła i Stal** grają ze **Spójnia i Olimpia, Lech i AZS Poznań z AZS-ami Lublina i Warszawy** oraz **Włókniarz z ŁKS-em.**

KOSZYKARZE Wisły niezbyt fortunnie wystartowali w rozgrywkach doznając porażki w Lublinie ze Startem. Trener **Z. Kassyk** narzekał, iż długotrwałe tournee kadry po USA sprawiło, że w ostatniej fazie przed sezonem nie miał trzech czołowych graczy — **Sewerina, Międzika** oraz **Fikiela**. Na lubelskiej porażce zaważył brak zgrania zespołu, *„chłopcy po prostu zderzali się ze sobą na boisku"* — stwierdził trener. Po tygodniu wspólnych treningów, tej klasy zawodnicy winni jednak już wejść w rytm gry zespołu i spodziewać się można, iż w pojedynku z **Resovią** pokażą koszykówkę, która zainteresuje kibiców. Inauguracja ligowego sezonu koszykarzy pod Wawelem zapowiada się ciekawie. Resovia to przecież jeden z czołowych zespołów naszej ekstraklasy.

Program kolejki jest następujący: **Turów i Górnik** grają z **Legią i Startem, Śląsk i ŁKS z Lechem i Wybrzeżem** oraz **Wisła** podejmuje **Resovię.** (l)

Pod koszami II ligi

KOSZYKARKI II ligi rozpoczynają rundę spotkań rewanżowych. Lider tabeli — **Hutnik** jedzie do **lubelskiego Startu** i miejmy nadzieję wygra obydwa mecze, w Krakowie natomiast zobaczymy derbowe spotkania **AZS-u z Koroną**, w których faworytami są akademiczki.

Bardzo interesująco zapowiadają się derby męskich zespołów krakowskich **Korony** z beniaminkiem rozgrywek — **Hutnikiem.** Podgórzanie na inaugurację ligi przegrali dwukrotnie z Piotrcovią, natomiast hutnicy, po ogromnie zaciętych pojedynkach uzyskali cenne zwycięstwa nad warszawskim AZS-em. Rutyna każe upatrywać faworyta derbowych gier w zespole **Korony**. Czy tak będzie zobaczymy.

Cracovia - Unia na lodzie

DZIŚ i jutro hokeiści II ligi kończą I rundę rozgrywek. Drużyna **Cracovii** podejmuje na lodowisku przy ul. Siedleckiego zespół **oświęcimskiej Unii.**

Aktualnie krakowianie zajmują w tabeli 4 lokatę i mają 19 pkt. o 3 więcej od Unii (5 pozycja), jednakże do prowadzącego **GKS-u Tychy** stracili już aż 8 punktów. Przed rozpoczęciem sezonu hokeistom Cracovii marzył się powrót do ekstraklasy, obecna dyspozycja drużyny i jej dorobek punktowy mocno zachwiały wiarę kibiców w możliwość awansu. Mimo iż w rundzie rewanżowej do zdobycia pozostanie 36 pkt., **odrobienie tak dużej różnicy będzie ogromnie trudne, choć oczywiście szanse zajęcia pierwszego miejsca będą istniały nadal.** Ale myśląc o niwelowaniu przewagi rywali trzeba wygrać z Unią i to dwukrotnie...

W pozostałych spotkaniach grają: **Budowlani Bydgoszcz z Włókniarzem Zgierz, Pogoń Siedlce z Pomorzaninem Toruń, KTH Krynica z Polonią Bytom oraz GKS Tychy ze Stalą Sanok.**

Telegraficznie

LUCERNA. W finale pokazowego turnieju tenisowego para **Fibak — Okker** pokonała duet Connors — Nastase 6:0, 7:6. W finale singla **Connors** zwyciężył Okkera w ciągu 45 min. 6:1, 6:1.

NOWY JORK. W plebiscycie lekkoatletycznego czasopisma „Track and Field News" na najlepszą lekkoatletkę roku zwyciężyła **Marita Koch** (NRD), a Polka **Grażyna Rabsztyn** uplasowała się na 9 pozycji.

ATENY. W decydującym o awansie do półfinałów Pucharu Europy koszykarzy spotkaniu zespół gdańskiego Wybrzeża uległ **Olimpiakosowi Ateny** 79:102 (44:54) i odpadł z rozgrywek.

BRATYSŁAWA. W przedostatnim meczu podczas finałowych spotkań mistrzostw świata szczypiornistek Polska kompromitująco przegrała z **CSRS** 7:22 (4:10).

NOWY JORK. 6 graczy zapewniło sobie udział w finałowym turnieju tenisowym „Masters 1978": **Connors, Borg, Dibbs, Ramirez, Solomon i McEnroe.**

Dokąd pójdziemy?

Dziś

KOSZYKÓWKA

Godz. 16.00 Hala Wisły
Wisła — Spójnia
(I liga kobiet)

Godz. 17.30 Hala Wisły
Wisła — Resovia
(I liga mężczyzn)

Godz. 17.00 Hala UJ
AZS Kraków — Korona
(II liga kobiet)

Godz. 17.00 Hala Korony
Korona — Hutnik
(II liga mężczyzn)

HOKEJ

Godz. 18.00 Sztuczne lodowisko
Cracovia — Unia
(II liga)

Jutro

KOSZYKÓWKA

Godz. 16.00 Hala Wisły
Wisła — Olimpia
(I liga kobiet)

Godz. 11.30 Hala UJ
AZS — Korona
(II liga kobiet)

Godz. 11.00 Hala Korony
Korona — Hutnik
(II liga mężczyzn)

HOKEJ

Godz. 18.00 Sztuczne lodowisko
Cracovia — Unia
(II liga)

BOKS

Godz. 11.00 Hala Wisły
Wisła — Moto Jelcz
(II liga)

MAŁY LOTEK płaci: w **I losowaniu** — za piątki po 154.682 zł, za czwórki po 996 zł, za trójki po 51 zł; w **II losowaniu** — za piątki po 58.058 zł, za czwórki po 991 zł, za trójki po 80 zł

EXPRESS LOTEK płaci: za piątkę 1.259.932 zł, za czwórki po ok. 4.500 zł, za trójki po 148 zł

John Howlett

TANGO NOVEMBER

Copyright by John Howlett 1977

Tłumaczył Stefan WILKOSZ

Stary parszywiec pomyślał Renzo, gdy przemierzał podwórko. Zdjął latarkę z roweru i przykucnął przy cysternie. Lepiej znaleźć przeciek dopóki cysterna jest gorąca, a olej ledwie się sączy. Jutro będzie znacznie trudniej, bo całe podwórko na pewno będzie w plamach oleju. Znalazł przeciek w dyferencjale i podłożył suchą tacę pod oś. Rano będzie mógł stwierdzić, ile oliwy wyciekło z uszkodzonego miejsca.

Kiedy powrócił do swojego roweru, usłyszał warkot silnika dino, wjeżdżającego pod górę od drugiej strony wioski. To pewnie Consoli. W tych stronach nie było drugiego nicponia, który prowadziłby sześciocylindrową bestię z takim warkotem z rury wydechowej, z takim wyciem klaksonu, z takim piskiem opon. Renzo zatrzymał się i nasłuchiwał. Czyżby Consoli przyjechał, żeby zabrać gdzieś Giuseppinę? Czy dlatego powiedziała mu przed chwilą, żeby sobie poszedł? Renzo ukrył się ze swoim rowerem w biurze gorzelni koło bramy. Dino podjechało i stanęło na chodniku przed domem. „Parszywy bydlak", pomyślał Renzo, jeżeli ją zabierze, zamorduję go!

Słuchał jak Flavio naciska dzwonek przy bramie i wyobrażał sobie wyraz jego twarzy, usłyszał, że mówi do domofonu: „Muszę się z tobą zobaczyć! Czekam na dole!"

Na kogo? Zamek przy furtce zaturkotał. Renzo poczuł zapach wody kolońskiej, kiedy Flavio przechodził koło niego przez podwórze. Nie pójdzie na górę, pomyślał, bo boi się psa. Flavio był jedyną ludzką istotą, którą owczarek zawsze rozpoznawał. Flavio kopnął go kiedyś w głowę, a owczarki są jak słonie, nigdy nie zapominają i czekają na okazję do zemsty.

Ale na tarasie wcale nie ukazała się Giuseppina, lecz Tomacchio.

Renzo pomyślał w pierwszej chwili, że powinien odejść, ale uznał, że wyglądałoby dziwnie, gdyby wyłonił się nagle z ciemności. Toteż czekał, zastanawiając się o czym też ci dwaj spiskują. Zamarł, usłyszawszy pierwsze wypowiedziane po cichu słowa Flavio:

— On nie żyje.

— Kto nie żyje?

— Ten chłopiec na motocyklu.

— No to co? Miał wypadek.

— Czy miałeś z tym coś wspólnego?

— Jak to się stało?

— Jechałem tuż za nim.

— To pech.

— Może. Miałeś z tym coś wspólnego?

— Przecież mnie tam nie było.

— Ale ja tam byłem idioto! I na wypadek, jakby gliny coś wywęszyły, muszę wiedzieć co i jak.

— Przestań mnie naciągać!

Zapanowała cisza, w czasie której dwaj mężczyźni odeszli od domu i zbliżyli się do Renzo. Tomacchio odezwał się pierwszy:

— Jeszcze mi nie powiedziałeś, jak to było.

— Zablokowało mu tylne koło. Musiał jechać stosiemdziesiątką.

Znowu zapanowała cisza, Renzo pocił się z napięcia i strachu. Podsłuchanie takich tajemnic mogło się skończyć wyrokiem śmierci. O kim oni, na miłość boską, mówili?

— Wsypałem mu żwir do kartera. Silnik się zatarł.

— Rany boskie!

— Musisz o tym powiedzieć ojcu. On może zatkać gęby glinom.

— Powiedzieć mu? Oszalałeś! On mnie zabije. Rozszarpie mnie na kawałki!

— To jest jego robota! A ty ją dla niego wykonujesz! Nie może mieć pretensji, że ci krzywo poszło!

Znowu milczenie. Potem znowu Tomacchio:

— Jeżeli się boisz, to ja do niego pójdę.

— On nie wie o tej całej sprawie. — Ton głosu Flavio wskazywał, że było to poważne wyznanie.

Cisza, która nastąpiła, trwała dłuższą chwilę. Renzo nie mógł się zorientować co robili.

Tomacchio mówił złym głosem. Renzo znał ten ton.

— Jeżeli się to na mnie skrupi, to wciągnę i ciebie. Dostanie ci się tak, że się nie pozbierasz. Czy ty myślisz że poszedłbym na ten groszowy interes, gdybym przypuszczał, że twój ojciec nie macza w nim palców. Robiłem to dla niego. Wobec ciebie nie mam żadnych obowiązków.

Słychać było jakieś szuranie nóg, a potem niepewny głos Flavia:

— Dokąd idziesz?

— Idę po płaszcz.

Sylwetka Capo ukazała się na schodach tarasu.

— Po co?

— Opróżnimy ten przeklęty zbiornik.

(Ciąg dalszy nastąpi) (87)